

GAZETA BIESZCZADZKA

CHASOPISMO REGIONALNE

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Sanok - Solina - Ustrzyki - Zagór

Gdyby nie budowa za 8 mln zł stacji przeładunkowej i sortowni śmieci, obudzilibyśmy się...

Z RĘKĄ W NOCNIKU

Zbliża się do końca realizacja największej i najkosztowniejszej inwestycji proekologicznej w Bieszczadach. Za kilkadziesiąt dni stacja przeładunkowa i sortownia odpadów, budowane na terenie b. PPD „Ustianowa” w Ustrzykach D., powinny zacząć działać. Ich uruchomienie ma ostatecznie uporządkować zagospodarowanie odpadów w naszym regionie.



Obecnie trwają roboty przy budowie dróg dojazdowych i placów.

Fot. T. Szewczyk

Wysypisko podpadło
Wysypiska, na których składuje się powyżej 25 tys. ton odpadów, są uważane za instalacje mogące powodować znaczne zanieczyszczenie środowiska i podlegają pod Urząd Wojewódzki. Warunkiem ich dalszego funkcjonowania było uzyskanie tzw. pozwolenia zintegrowanego.

- Wysypisko w Brzegach D. podpa-

dło pod pozwolenie zintegrowane – wyjaśnia Stanisław Kozłowski z Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Ustrzykach D. - Wynika to z zapełnienia wysypiska. W tej chwili są na nim złożone 62 tys. ton odpadów.

Pozwolenie zintegrowane należało uzyskać do końca kwietnia br. Jeśli się go nie zdobędzie, Wojewódzki In-

spektor Ochrony Środowiska wstrzyma eksploatację wysypiska.

Nie ma szans, by składowisko w Brzegach takie pozwolenie uzyskało. Nie tylko przed końcem kwietnia, ale w ogóle. Zostało ono pobudowane wg starych przepisów, które nie odpowiadają normom unijnym.

- Wobec tego nasze wysypisko należałoby zamknąć z końcem kwietnia. Ale w wyjątkowych wypadkach możliwe jest przedłużenie eksploatacji wysypiska do końca października – dodaje S. Kozłowski. - My te warunki „wyjątkowości” spełniamy, gdyż rozpoczęliśmy już przygotowania do rekultywacji składowiska.

c.d. na s. 7

Tej lekcji nie wolno zapomnieć

Wydawało się, że to, co wydarzyło się 3 maja 1791 r., uratuje I Rzeczpospolitą, że powstrzyma jej agonię i pozwoli skutecznie uzdrowić państwo. Stało się jednak inaczej. Zaledwie w 4 lata później Polski nie było już na mapie Europy. Tej srogiej lekcji historii nie wolno zapominać i trzeba z niej ciągle na nowo wyciągać wnioski.



Fot. T. Szewczyk

- Koniec wieku XVIII oznaczał dla Polski jej unicestwienie jako państwa. Jednak w tym okresie Polska zdobyła się na akt, który wpisał nasz naród do wielkiej tradycji demokracji europejskiej. To wielkie dzieło myśli oświeceniowej nie znalazło jednak praktycznego zastosowania, skończył się bowiem ten czas wielką katastrofą. W tym czasie ujawniło się zarówno to, co było wielkie, jak i to, co było podłe. Przy rocznicowych okazjach jesteśmy skłonni, żeby - niekiedy wręcz w sposób patetyczny - mówić tylko o dobrych stronach. Ale trzeba pamiętać i mówić o wszystkim. Trzeba z tego doświadczenia historycznego wywieść praktyczne wnioski i umacniać niepodległość naszego bytu państwowego, prowadzić skuteczną politykę w sferze bezpieczeństwa, w sferze budowania dobrych kontaktów z naszymi sąsiadami... - mówił podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Adam Peziol.

Słowa te padły podczas uroczystej akademii w Ustrzyckim Domu Kultury w 216 rocznicę przyjęcia „Ustawy zasadniczej”.

- Gdyby nie było Konstytucji 3 Maja, porządki prawne w naszych krajach byłyby pewnie inne. Obecna konstytucja Polski kontynuuje i rozwija to, co zostało zawarte w konstytucji trzeciomajowej. Również konstytucja Ukrainy opiera się na podobnych zasadach, na wartościach ogólnoludzkich, na wartościach chrześcijańskich. To sprzyja współpracy między naszymi narodami. Nasze miasta - Ustrzyki D. i Stary Sambor - mogą być przykładem tego, jak należy działać, by likwidować bariery, które między nami istnieją, by nasze sąsiedztwo było coraz lepsze... - mówi przewodniczący Starosamborskiej Rady Rejonowej Wołodimir Horbowy.

W części artystycznej watek historyczny został podjęty w montażu słowno-muzycznym, przygotowanym przez uczniów Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych w Ustrzykach D. pod opieką Wioletty Machowskiej i Moniki Woźniak. Później w występach tanecznych i wokalnych zaprezentowały się dzieci i młodzież z Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Ustrzykach D. pod kierunkiem instruktorek Renaty Handemander, Doroty Podstawek i Anny Kozak-Gładysz. Sceno-

grafie opracował szef ustrzyckiego OPP Zbigniew Zamołkło.

Na 3 maja przypada też Święto Najświętszej Marii Panny Królowej Polski - patronki jednej z ustrzyckich parafii. Zgodnie z dobrze już ugruntowaną tradycją w kościele parafialnym pod tym wezwaniem odprawiona została koncelebrowana suma odpustowa w intencji ojczyzny.

Wzięli w niej udział członkowie powiatowych i gminnych władz samorządowych, przedstawiciele organizacji kombatanckich, ugrupowań politycznych, szkół, harcerzy, stowarzyszeń i organizacji społecznych, służb mundurowych, firm i instytucji, a także zwyczajni mieszkańcy miasta i gminy, mający poczucie doniosłości tego święta państwowego i kościelnego.

Po mszy wszyscy zebrani przeszli ulicami miasta, składając wieńce i wiązanki kwiatów w miejscach pamięci narodowej poświęconych zesłanym na Wschód, poległym w walkach z UPA, zamordowanym przez hitlerowców mieszkańcom miasta i żołnierzom polskim walczącym za ojczyznę w latach 1914-1945.

Na czele kolumny maszerowała miejska orkiestra dęta w nowych, bardzo gustownych garniturach. W ustrzyckim rynku jej koncert, na który złożyły się pieśni patriotyczne, zakończył oficjalną część rocznicowych obchodów.

T. Szewczyk

Fotografia ślubna i okolicznościowa



Ryszard Kocaj
tel. 691 696 098
www.naszslub.vel.pl
blackfox_fm@tlen.pl

“PROFIL”
Sanok ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA

**BRAMY
BALUSTRADY**

Producent
siatki ogrodzeniowej

NIERUCHOMOŚCI „KWAŚNIAK”
Rzeszów, ul. 3 Maja 14; Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42
www.kwasniak.net 501 393 733, 017 853 80 08

SALON OPTYCZNY „KWAŚNIAK”
Rzeszów, ul. 3 Maja 14
tel./fax 017 852 89 33, 601 504 849; e-mail: optyk@kwasniak.pl

NOCLEGI „U JANUSZA”
Zadwórze 4 (8 km od Ustrzyk Dolnych)
Pokoje z łazienkami, wyciąg narciarski, pstrągi, rowery
www.ujanusza.prv.pl 013 46 11 579; 508 153 376

Oddam w dzierżawę lub sprzedam

stację paliw,
stację auto-gaz
wraz z myjnią samochodową
w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kolejowej 3
Tel. 0692 507 481

DRZWI WEJŚCIOWE

cena już od 399⁹⁹

Ustrzyki Dolne
ul. 29 listopada 31
tel. 0 13 461 23 94 (za kłnem)

ABP
PANELE, OCIEPLENIA
Materiały budowlane
od najlepszych dostawców

INFORMACJE

Przybędzie chodników

Wraz z nadejściem wiosny rozpoczęła się przebudowa chodnika przy ul. Jana Pawła II w Ustrzykach D. Jeśli plan na ten rok zostanie wykonany, to w mieście zniknie ostatnia ulica bez chodnika i powstanie sporo chodników we wsiach.



Chodnik przy ul. Jana Pawła II niedługo będzie gotów

Fot. T. Szewczyk

W ub. r. na ul. Jana Pawła II poprawiono nawierzchnię jezdni oraz pobudowano nowy chodnik przy części drogi. Prace te zostały sfinansowane ze Zintegrowanego Programu Rozwoju Regionalnego.

W b.r. Rejon Budowy Dróg i Mostów Sp. z o.o. z Krosna kontynuuje przebudowę chodnika (od ul. 1 Maja po lewej stronie). Z budżetu gminy przeznaczono na to 61 tys. zł. Pozostałe odcinki chodnika przy tej ulicy zostaną przebudowane w przyszłym roku.

Został rozstrzygnięty przetarg na budowę chodnika przy ul. Nadgórnej. Firma „Sagitta” (Marek Gawron) z Krużlowej Wyżnej pobuduje z kostki brukowej nowy chodnik od skrzyżowania z ul. Pionierską do skrzyżowania z ul. Sikorskiego. Będzie to kosztować budżet gminy prawie 80 tys. zł.

Ten odcinek chodnika powinien poprawić bezpieczeństwo, bo tam ludzie chodzą jezdnią – mówi burmistrz ustrzycki Henryk Suluja. – To jest jedyny odcinek ruchliwej drogi w mieście, gdzie nie ma kawałka chodnika.

NÓŻ NA GARDLE

Departament Dróg i Transportu Drogowego Ministerstwa Transportu w lutym b.r. powiadomił starostwo w Ustrzykach D. o możliwości ubiegania się o środki z rezerwy na dofinansowanie inwestycji rozpoczętych przed 1999 r. Starostwo przekazało wniosek o pieniądze na przebudowę drogi Ustianowa – Łobozew – Daszówka.



Największe dziury zostaną zalatane

Fot. T. Szewczyk

– Dla nas ta droga Ustianowa – Łobozew – Daszówka to jest nóż na gardle – stwierdza szefowa Wydziału Drogownictwa i Komunikacji Starostwa Bieszczadzkiego Anna Krystian. – Dla naszego powiatu to droga strategiczna i zrobimy wszystko, żeby ją wyremontować.

Tor do testów wytrzymałości

Wiadomo jednak, że budżet powiatu nie pozwoli na to, żeby tę drogę solidnie wyremontować z własnych pieniędzy.

W ciągu kilku ostatnich lat niemal co roku na tej drodze coś robiono. Jeszcze w okresie „wielkiego powiatu bieszczadzkiego” wyremontowano dwa odcinki – część podjazdu na Żuków i zjazdu z Żukowa. Poważniejsze roboty remontowe od tego się zaczęły i... na tym zakończyły.

Kilka lat temu desperaci mieszkający byli nawet gotowi oddać tę drogę jakiejś firmie produkującej samochody, żeby zrobiła sobie tam tor do testowania wytrzymałości pojazdów... Turycy, którzy tą drogą zapuszczali się nad Zalew Soliński, bardzo często po przejechaniu kawałka zawracali. Mieszkańcy zawrócić nie mogą.

Szukajcie, a znajdziecie

W ub. r. wniosek o pieniądze na remont drogi Ustianowa – Łobozew – Daszówka był zgłoszony do Ministerstwa Transportu. Ale wtedy wyżej oceniono wniosek o środki na poprawę stanu drogi Olszanica – Ropienka – Wojtkówka.

Na wiosnę prowadzona będzie wymiana kolejnego odcinka chodnika przy ul. 29 Listopada. W gminnym budżecie zarezerwowano na to zadanie 50 tys. zł. Przebudowa chodnika przy przechodzącej przez całe miasto drodze krajowej (ul. 1 Maja i ul. 29 Listopada) prowadzona jest etapami od kilku lat.

Budowa chodnika w Ustianowej będzie kosztować w tym roku 100 tys. zł. Już została podpisana umowa pomiędzy Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad w Rzeszowie a gminą Ustrzyki D. Zgodnie z nią obie strony pokryją koszty po połowie. GDDKiA zapewni materiały, a gmina sfinansuje robociznę.

– W tym momencie jesteśmy na etapie ogłaszania przetargu na wykonawstwo – informuje burmistrz. – Mam pewne obawy, bo coraz trudniej znaleźć dobrego wykonawcę i kupić materiały.

Również kontynuowane będą prace przy drodze wojewódzkiej. Na ten rok zaplanowano przebudowę ponad 400 m chodnika przy ul. Dwernickiego. Jej wartość kosztorysowa wynosi ok. 170 tys. zł.

– Finansowanie opiera się na takiej samej zasadzie, jak w przypadku GDDKiA – stwierdza H. Suluja. – Połowe kosztów pokrywa Podkarpacki Zarząd Dróg Wojewódzkich z Rzeszowa, połowę – nasza gmina.

Trwają też przygotowania do przetargów na projekty chodników w Brzegach D. i Krościenku. Koszty projektów zostaną pokryte przez gminę. – Mamy na to zabezpieczone w budżecie 100 tys. zł – mówi H. Suluja.

t. s.

GOTOWY DO ROZBUDOWY

Plac, na którym zostanie rozbudowana świątynia p.w. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Ustrzykach Dolnych, został poświęcony. Symboliczne wkopanie łopaty oznacza, że prace przy rozbudowie kościoła i zarazem jego renowacji rozpoczynają się już na dobre.



Symboliczne rozpoczęcie prac przy rozbudowie i renowacji kościoła NMP Królowej Polski (od lewej: ks. Józef Bieniek, ks. Andrzej Ryznar i Marian Nosal – właściciel Zakładu Budownictwa „Wipron” w Ustrzykach D., który będzie prowadził prace budowlane)

Fot. wd

W intencji prac związanych z rozbudową i renowacją kościoła odprawiono została w sobotę - 12 maja - rano msza św., którą sprawował ks. dziekan Józef Bieniek - proboszcz parafii NMP Królowej Polski w Ustrzykach Dolnych. – To nie jest łatwe dzieło do wykonania, wręcz trudne, ale wierzę, że z pomocą Bożą uda się je zrealizować pomyślnie - powiedział ks. Józef Bieniek.

Bezpośrednio po mszy św. nastąpił obrzęd poświęcenia placu budowy. A po nim w ruch poszły łopaty, których symboliczne wbicie w ziemię oznajmiło, że prace budowlano-renowacyjne czas już rozpocząć. I rzeczywiście mają się one rozpocząć w poniedziałek 14 maja.

wd

zł otrzymamy 1 mln 900 tys. zł, to przecież z tych pieniędzy nie zrezygnujemy – zapowiada starosta bieszczadzki. – Zrobimy, ile się tylko da, żeby wreszcie mieć z tą drogą na jakiś czas spokój.

– To zadanie musiałoby być wykonane jeszcze w tym roku – dodaje A. Krystian. – Jak dostaniemy szybkiutki pieniądzy, to zdążymy.

Reszta do latania

W zarządzie starostwa bieszczadzkiego jest ok. 200 km dróg powiatowych. W ciągu kilku ostatnich lat gruntownie przebudowano jedną trzecią. Były to te drogi, które znajdowały się w najgorszym stanie technicznym. Teraz zaś jedzie się po nich, jak po stole.

Pozostałe drogi – ok. 130 km – pozostawiają wiele do życzenia. Choć zima w tym roku nie była najsroższa, to dziur – jak zwykle – przybyło, a nie ubyło.

– Drogi powiatowe będą polatane przed sezonem turystycznym – deklaruje K. Gąsior. – Przetarg został rozstrzygnięty. Wykonawcą remontów częściowych będzie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych z Sanoka. W budżecie mamy na ten cel 185 tys. zł.

Za te pieniądze zostanie zalatanych 568 m² dziur o głębokości powyżej 5 cm i 1987 m² płytowych. Roboty te mają być ukończone do 10 czerwca.

T. Szewczyk

„GB” zaproszona

Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

– Burmistrz Brzozowa i Muzeum Regionalne w Brzozowie do Brzozowa na międzynarodową konferencję historyczną „Wspólne dziedzictwo kulturowe Polaków i Ukraińców”;

– Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Ustrzykach D. na powiatowe obchody Dnia Strażaka, połączone z nadaniem ustrzyckiej KP PSP sztandaru i poświęceniem samochodu specjalistycznego;

– Starostwo Powiatowe w Stupcy i Stowarzyszenie Polskich Mediów na sesję dziennikarską w Ciężeniu i Festiwal Kultury Słowiańskiej i Cysterskiej w Ładzie nad Wartą;

– Starosta Bieszczadzki, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Ustrzykach D. i Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Ustrzykach D. na konkurs recytatorski „Literatura Polski i Ukrainy w obronie wartości humanistycznych” pod patronatem Oddziału Podkarpackiego Stowarzyszenia Współpracy Polska

– Wschód;

– Ochotnicza Straż Pożarna w Uhercach Mineralnych do Domu Kultury w Uhercach Mineralnych na uroczyste obchody Dnia Świętego Floriana.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

go Stowarzyszenia Współpracy Polska – Wschód;

– Dyrektor Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku do Muzeum Wsi Słowiańskiej w Kłukach na imprezę plenerową „Czarne wesele”;

– Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku, Wydział Filozoficzny i Wydział Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Preszowskiego w Preszowie, Wydział Filozoficzny Uniwersytetu P.J. Szafarika w Koszycach do PWSZ w Sanoku na międzynarodową konferencję naukową „Polsko-słowackie kontakty językowe, literackie i kulturalne”;

– Starosta Bieszczadzki, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Ustrzykach D. i Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Ustrzykach D. na konkurs recytatorski „Literatura Polski i Ukrainy w obronie wartości humanistycznych” pod patronatem Oddziału Podkarpackiego Stowarzyszenia Współpracy Polska

– Wschód;

– Ochotnicza Straż Pożarna w Uhercach Mineralnych do Domu Kultury w Uhercach Mineralnych na uroczyste obchody Dnia Świętego Floriana.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

INFORMACJE

KRONIKA POLICYJNA

W Bezmiechowej 22 kwietnia patrol leskiej drogówki zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Józefa M. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono ok. 1 promila alkoholu.

Dyspozytor KP PSP w Ustrzykach D. 24 kwietnia powiadomił miejscową KPP o pożarze budynku Nadleśnictwa Lutowska w Smolniku. Do pożaru doszło z nieustalonych przyczyn. Ogień wyrządził straty oszacowane na 6000 zł. Spalił się dach budynku.

W Ustrzykach D. na ul. Jasień 24 kwietnia kierujący mercedesem vito Marek K., wjeżdżając na posesję, skręcił w lewo i jedno z kół samochodu zsunęło się z podjazdu.

Na polu namiotowym „Pasternik” w Wolkowcy 24 lub 25 kwietnia ktoś po odkręceniu śrub i zdemontowaniu łańcuchów ukradł łódź wiosłową. Właściciel skradzionej łodzi Tadeusz C. wycenił jej wartość na 1500 zł.

Na luku drogi w Olszanie 25 kwietnia wskutek niezachowania należytej ostrożności doszło do zderzenia bocznymi lusterkami volkswagena passata oraz audi.

W Brzegach D. 25 kwietnia kierujący volkswagenem passatem Marcin Ś. Wskutek nadmiernej prędkości utracił panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu.

Na ul. Unii Brzeskiej w Lesku 25 kwietnia kierujący volkswagenem Rafał L. nie zachował bezpiecznego odstępu od pojazdu poprzedzającego, w wyniku czego uderzył w tył mercedesa, prowadzonego przez Arkadiusza S.

Kierująca fiattem Elżbieta Ż. 26 kwietnia w Stefkowej podczas skrętu w lewo nie zachowała szczególnej ostrożności, wskutek czego doprowadziła do zderzenia z wyprzedzającym ją w tym czasie audi, prowadzoną przez Dominikę J. W wyniku zderzenia kierująca fiattem doznała rany tłuczonej głowy oraz urazu lewego barku.

Marcin K., kierujący 26 kwietnia volkswagenem golfem, wjechał w Ustrzykach D. na skrzyżowanie ul. 29 Listopada z ul. Kolejową i ul. Sikorskiego przy czerwonym świetle, w wyniku czego doprowadził do kolizji z fordem fiestą, prowadzoną przez Mateusza K.

W Zawozie 27 kwietnia jakiś złodziej ukradł z położonej nad Zalewem Solińskim działki letniskowej lukasza G. łódź wiosłową wartość ok. 2500 zł.

Kierujący samochodem ciężarowym „Steyr” Lucjan M. 28 kwietnia w Huzelach nie zachował bezpiecznego odstępu od pojazdu poprzedzającego, wskutek czego najechał na tył fiata, kierowanego przez Marię S.

W Myczkowie 29 kwietnia prowadząca opła Justyna P. nie upewniła się co do możliwości bezpiecznego wyprzedzenia grupy rowerzystów, wskutek czego zjechała na przeciwny pas ruchu, doprowadzając do kolizji z oplem kierowanym przez Czesława S.

Jakiś złodziej 29 kwietnia w Solinie ukradł z przystani „Białej Floty” kółko rower wodny. Właściciel Jerzy C. wycenił wartość skradzionego sprzętu na 4500 zł.

Funkcjonariusze PSG z Krościenka 30 kwietnia zatrzymali Pawła R., który podczas odprawy granicznej posłużył się dowodem rejestracyjnym pojazdu z przerobioną datą ważności badania technicznego.

Adrian B. 30 kwietnia w Ustrzykach D. na ul. 29 Listopada ukradł Arturowi G. telefon komórkowy wartości ok. 600 zł. W wyniku czynności przeprowadzonych przez policjantów z sekcji kryminalnej miejscowej KPP sprawcę zatrzymano i telefon odzyskano. Złodziej był nietrzeźwy. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 1,35 promila alkoholu. Do czasu wytrzeźwienia i złożenia wyjaśnień został zatrzymany w izbie zatrzymań.

Nieznani sprawcy 2 maja ukradli cztery kół z forda zaparkowanego przy drodze dojazdowej do przystani „Tramp” w Polańczyku. Pokrzywdzona Jolanta L. oszacowała wartość skradzionego mienia na 17 tys. zł.

Robert I. z Łobozewa 2 maja zgłosił w ustrzyckiej KPP wycięcie i kradzież z jego lasu 11 grabów wartości ok. 2000 zł. Do wycięcia drzew wg zgłaszającego doszło w październiku ub. r.

Na ul. Bieszczadzkiej w Polańczyku 2 maja kierujący mazdą Witold P. nie zachował podczas wymijania należytej ostrożności, wskutek czego doprowadził do bocznego zderzenia się z prawidłowo jadącym daewoo, którym kierowała Anna L.

Barbara H. z Czarnej zawiadomiła ustrzycką KPP, że 28 kwietnia jej były mąż Jan N. ukradł 135 kostek siana z budynku gospodarczego jej własności. Wartość skradzionego mienia poszkodowana wyceniła na 330 zł.

W Krościenku 2 maja kierujący volkswagenem passatem Wojciech R. nie zachował należytej ostrożności i doprowadził do kolizji z volkswagenem golfem, prowadzonym przez Adama T.

Jadący renaultem Sebastian Z. 3 maja w Górnej Wetlinie podczas wyprzedzania czterech pojazdów zderzył się z oplem, którego kierowca Krzysztof K. zaczął omijać w tym samym czasie samochód, stojący na skraju drogi.

Piotr D. 4 maja powiadomił ustrzycką KPP o kradzieży tablicy rejestracyjnej z autobusu „Setra”, który był zaparkowany na parkingu Ośrodka Wypoczynkowego „Pod Dębami” w Ustrzykach D.

W Lesku na ul. Piłsudskiego 4 maja kierujący fordem Łukasz Z. nie zachował dostatecznej ostrożności podczas cofania i najechał na zaparkowanego nissana.

Eleni C. 4 maja powiadomiła ustrzycką KPP, że jej sąsiad Stanisław H. 26 kwietnia ścignął krag betonowy z ujęcia wody i odłączył rurę dopływową, czym pozbawił ją możliwości korzystania z wody.

Patrol ruchu drogowego z leskiej KPP 4 maja na ul. Bieszczadzkiej w Bali-grodzie zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Czesława D. W wydychanym przez rowerzystę powietrzu stwierdzono 1,8 promila alkoholu.

Prowadzący renaulta Waldemar G. 5 maja w Postolowie nie dostosował prędkości do warunków drogowych,

w wyniku czego na luku drogi w prawo stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z prawidłowo jadącym oplem, którym kierował Jan B.

Patrol prewencji z ustrzyckiej KPP 6 maja w Brzegach D. zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Kazimierza D. W wydychanym przez niego powietrzu znajdowało się 2,82 promila alkoholu.

Andrzej P. 6 maja w Ustianowej G., kierując hondą civic, najechał na nieprawidłowo zaparkowanego renaulta lagune, prowadzonego przez Roberta T. Obaj kierujący uznani zostali za sprawców tej kolizji i ukarani mandatami karnymi. Obydwa auta zaś zostały na tyle uszkodzone, że nie nadawały się do dalszej samodzielnej jazdy.

W Stefkowej 6 maja pod kierownictwem przez Janusza K. forda nagle z przydrożnego rowu wyskoczyła zwierzy-na płowa. Wskutek zderzenia auto zostało uszkodzone. Zwierzę uciekło w stronę lasu.

Monika D. z Ustrzyk D. 7 maja zgłosiła w miejscowej KPP, że w nocy z 6 na 7 maja ktoś włamał się do jej poloneza i ukradł przełączniki świateł wartości ok. 100 zł.

Rano 7 kwietnia Emil K., prowadząc BMW, stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu, doprowadzając do przewrócenia się samochodu na dach. Z nieoficjalnych informacji wynika, że Emil K. spieszył się... na egzamin maturalny.

Witold O. 9 maja zawiadomił ustrzycką KPP, że pomiędzy 1 a 8 maja jakiś złodziej ukradł z pomieszczeń gospodarczych na wyciągu narciarskim „La-worta” w Brzegach D. 30 tzw. szablę aluminiowych do gasienic ratraka oraz młot pneumatyczny. Wartość skradzionego mienia oszacowano na 5000 zł.

W Ustrzykach D. 9 maja kierujący samochodem ciężarowym „Star” Łukasz K. podczas skrętu w prawo nie zachował należytej ostrożności i najechał na rury zabezpieczające schody wejściowe do SHU „Halicz”.

Po południu 9 maja w Ustrzykach D. na ul. 29 Listopada kierujący audi Dariusz P. nie zachował bezpiecznego odstępu od pojazdu poprzedzającego i najechał na tył fiata punto prowadzonego przez Stanisława K. Z kolei uderzony przez audi fiat wjechał w tył volkswagena T 4, kierowanego przez obywatelkę Ukrainy Ludmiłę D.

Niewybuch przy szkole

Choć od zakończenia II wojny światowej minęło już ponad 60 lat, to ciągle w ziemi są jeszcze jej groźne pozostałości. Nie tak rzadko w różnych częściach Bieszczadów natrafia się na niewybuchy i niewypały.

Dyrektor Zespołu Szkół Publicznych nr 2 w Ustrzykach D. 26 kwietnia w godzinach rannych zawiadomił miejscową KPP, że przy ogrodzeniu szkoły znajduje się pocisk artyleryjski. Natrafiono nań podczas wykonywania robót ziemnych.

Pocisk został zabezpieczony przez policję. Jednocześnie o niebezpieczeństwie znalezisku powiadomiono jednostkę wojskową w Rzeszowie.

Jeszcze tego samego dnia o godz. 13.50 znaleziony pocisk został zabrany spod szkoły przez patrol saperki z Rzeszowa.

a. z.

Do czterech razy sztuka?

Funkcjonariusze Placówki Straży Granicznej z Krościenka 19 kwietnia zatrzymali czterech mężczyzn, którzy usiłowali przewieźć w głąb kraju znaczne ilości papierosów bez polskich znaków akcyzy. Cała czwórka to mieszkańcy okolic Torunia.



PSG, Krościenko

Kilkusetkilometrowa wyprawa po papierosy była dość dobrze przygotowana. Dwaj mężczyźni jechali seatem toledo jako piloci, których zadaniem było ostrzeżenie pozostałych jej uczestników o ewentualnych zagrożeniach na drodze – o kontrolach SG czy patrolach policyjnych. W drugim samochodzie – opel astra combi – dwaj mężczyźni wzięli zaś trefny towar – 2900 paczek papierosów produkcji ukraińskiej.

Z wypowiedzi zatrzymanych wynika, że skupowali oni te papierosy od handlujących nimi osób na terenie Ustrzyk Dolnych – informuje jeden z oficerów krościenkiej PSG. – Chcieli je przewieźć w rejon swego zamieszkania i tam odsprzedać z zyskiem.

Dla jednego z zatrzymanych była to już czwarta wpadka. Wcześniej trzykrotnie zatrzymany został w podobnych okolicznościach przez pograniczników i raz przez policję. Po jednym z poprzednich zatrzymań w miejscu jego zamieszkania przeprowadzono przeszukanie. Jego wynikiem było wykrycie wówczas m.in. nielegalnej rozlewni alkoholu.

Czterem zatrzymanym postawiono zarzuty, iż działając „wspólnie i w porozumieniu” zajmowali się „paserstwem akcyzowym” (art. 65 par. 3 kodeksu karnego) i „paserstwem celnym” (art. 91 par. 3 kodeksu karnego). Grozi im za to kara grzywny do 720 stawek dziennych lub/i kara pozbawienia wolności do lat 3.

W trakcie związanych z zatrzymaniem działań dokonano też penetracji pobliskiego terenu. W jej wyniku znaleziono kolejną partię wyrobów akcyzowych, które najprawdopodobniej miały być podjęte przez zatrzymanych. Składała się ona z 215 paczek papierosów „Classic”, 210 paczek „Prima”, 70 paczek „West” oraz 15 butelek o pojemności 0,7 l wódki „Chlibny dar”, 6 butelek po 0,5 l „Nemiroff”, 6 butelek po 0,7 l wódki „Kalganoff” i 3 butelek po 0,7 l wódki „Chłodny jar”. Wyroby te zostały ukryte z zarosłach w odległości ok. 50 m od miejsca zatrzymania opła z papierosami na pokładzie.

- Cała czwórka zatrzymanych została przewieziona do izby zatrzymań w Przemysłu - dodaje funkcjonariusz SG. - Po przeprowadzeniu czynności procesowych zostali zwolnieni. Ich sprawa została przekazana do Urzędu Celnego w Krośnie.

h. t.

Wpadka na dworcu

Funkcjonariusze Karpackiego Oddziału Straży Granicznej 8 maja przeprowadzili kontrolę legalności pobytu cudzoziemców w rejonie dworca kolejowego w Zagórz.

W czasie tej kontroli wylegitymowali m.in. 44-letnią obywatelkę Ukrainy, która nielegalnie handlowała alkoholem i papierosami z ukraińskimi znakami akcyzy skarbowej. Pogranicznicy ujawnili w jej bagażu podręcznym niewielką ilość wódki i papierosów produkcji ukraińskiej.

W związku z tym, że po raz kolejny popełniła ona to samo wykroczenie karno-skarbowe, została zatrzymana i wszczęto wobec niej procedurę wydalenia z Polski na podstawie przepisów ustawy o cudzoziemcach.

a. z.

Alarm zadziałał

Marek Z. 2 maja włamał się do baru „Zacisze” przy ul. Dworcowej w Ustrzykach D. Nim zdążył cokolwiek chapnąć, sam został capnięty przez policję.

Sprawca wszedł na dach budynku i przez znajdujący się tam właz dostał się na poddasze baru. Następnie po wyłamaniu desek w ścianie przedostał się do wnętrza. Wówczas zadziałał telefoniczny alarm przeciwwłamaniowy. Sprawca został zatrzymany przez patrol prewencji na gorącym uczynku.

Ponieważ włamywacz był nietrzeźwy (w wydychanym przez niego powietrzu znajdowało się 1,18 promila alkoholu) do czasu wytrzeźwienia i złożenia wyjaśnień trafił do policyjnej izby zatrzymań.

a. z.

INFORMACJE

WINDA DO NIEBA?

To, co działo się wokół budowy nowej windy w ustrzyckim szpitalu, można uznać za alegorię funkcjonowania całego SP ZOZ-u w kilku ostatnich latach. Nie wiadomo tylko, czy się z tego śmiać, czy też płakać.

Druga winda to nie tylko unijny wymóg, ale i wynik dyktatu zdrowego rozsądku. Kiedy nastąpiłaby awaria jedynej windy, wówczas transport chorych byłby niezwykle utrudniony. Wynoszenie ich na poszczególne piętra na noszach to zadanie niełatwe. Także posiłki po kilka razy dziennie trzeba by wynosić. A w razie konieczności nagłej ewakuacji wszystkich pacjentów szpitala... Trudno to sobie wyobrazić nawet przy sprawnej jednej windzie...

W innych szpitalach po dwie - co najmniej - windy są od dość dawna. W Państwowym Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych już prawie zapomniano, że udzielano dotacji na budowę dodatkowych wind szpitalnych.

Dyrekcja ustrzyckiego szpitala zaś jakoś nie miała głowy, żeby się tym zająć i żeby koło tego pochodzić. Zostało to zaniedbane, podobnie zresztą jak i wiele innych spraw.

W szpitalu jest tylko jedna winda, z której korzystają pacjenci i pracownicy SP ZOZ-u. Winda ta jest równolatka szpitala, zatem nie należy ani do najnowocześniejszych, ani niezawodnych.

Zgromadzenie pieniędzy na nową windę wzięło na siebie starostwo. Początkowo przewidywano, iż będzie ona kosztować ok. 300 tys. zł. Udało się pozyskać na ten cel dofinansowanie z PFRON-u - 150 tys. zł. Resztę powiat miał dołożyć ze swego budżetu.

Przeprowadzono przetarg, który miał wyłonić wykonawcę. Najtańsza oferta opiewała na 517 tys. zł. Radni powiatowi na sesji w lutym br., by umożliwić domknięcie montażu finansowego, wyrazili zgodę na wzięcie przez powiat 220 tys. zł pożyczki bankowej.

Okazuje się jednak, że winda będzie kosztować jeszcze więcej. Dyrekcja SP ZOZ-u zleciła wykonanie projektu windy projektantowi z Sanoka. Projekt wraz z kosztorysem został wykonany.

Po jakimś czasie okazało się, że projektant nie uwzględnił... ani jednego drzwi, które umożliwiłyby wysiadanie z windy czy wsiadanie do niej na jakiegokolwiek kondygnacji. Gdyby windę wykonano zgodnie z tym projektem, można byłoby nią jedynie wyjechać sobie w górę, a potem zjechać na dół.

Co dziwne, taki projekt został przez dyrekcję SP ZOZ przyjęty. Kiedy zorientowano się, że jest to - zapowiedziana piosenką Elżbiety Dmoch i zespołu „2+1” - „winda do nieba”, zaczęto szukać kogoś, kto by się pod tym projektem podpisał i na kogo można byłoby potem całą winę zwałić.



Właśnie kończy się ustawienie szkieletu szybu windy
Fot. T. Szewczyk

Ale - zdaje się - takiego frajera nie udało się trafić...

To „niedopatrzanie” musiało się oczywiście wyeliminować. Firma „Olech” z Gorlic, która jest wykonawcą windy, będzie musiała zrobić drzwi, umożliwiające wysiadanie z windy i wsiadanie do niej. Trzeba będzie też dokonać niezbędnych przeróbek instalacji elektrycznej czy centralnego ogrzewania. A to będą dodatkowe koszty...

- Te dodatkowe problemy i dodatkowe koszty wyszły z winy projektanta i zamawiającego projekt. Nie wiem jeszcze dokładnie, jakie to będą pieniądze i kto je zapłaci. Logiczne byłoby, aby zostały one pokryte przez wykonawcę projektu albo dyrekcję SP ZOZ-u - mówi starosta bieszczadzki Krzysztof Gaśior. - Ale ważne jest, że windę wreszcie stawiają. Jak stawiają, to już jest dobrze.

Jeszcze przed rozpoczęciem budowy windy, zaczęła się wymiana okien w całym szpitalu. Inwestycja ta jest również finansowana z budżetu powiatu.

t. s.

Lasom zagrażają pożary

Z uwagi na słoneczną pogodę wzrosło zagrożenie pożarowe w lasach Podkarpacia. Do 26 kwietnia miało miejsce 20 pożarów o łącznej powierzchni 5,85 ha.

Najczęściej lasy paliły się na terenie Nadleśnictwa Radymno (4 razy) i Nadleśnictwa Leżajsk (3 pożary). Aż w sześciu przypadkach ustaloną przyczyną pożarów było podpalenie, a czterech - przerzucenie się ognia z gruntów nieleśnych przy wypalaniu traw.

Pod koniec kwietnia stopień zagrożenia pożarowego w północnej części Podkarpacia określono jako III - najwyższy. W południowej części województwa - na terenie Gór Słonnych, Bieszczadów i Beskidu Niskiego to zagrożenie było niższe, gdyż tutejsze lasy zachowały większą wilgotność.

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie apeluje do mieszkańców i turystów o ostrożność podczas pobytu w lesie. Na terenach leśnych obowiązuje kategoriyczny zakaz używania ognia otwartego.

E. Marszałek
- rzecznik RDLP w Krośnie

Ogłoszenie

Działając w oparciu o uchwałę Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości mienia komunalnego, położonych na terenie miasta i gminy Ustrzyki Dolne

ogłaszam przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej opisanych nieruchomości:

1. Działka nr 769/2 o pow. 0,0612 ha, położona w Ropience, uwidoczniona w księdze wieczystej nr 27793 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamejścowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach D. jako własność gminy Ustrzyki D.

Cena wywoławcza nieruchomości: 4 770 zł.

Działka obciążona jest służebnością przejazdu, przejazdu i przegonu działek nr: 769/3 i 769/4

2. Działka nr 769/3 o pow. 0,0881 ha, położona w Ropience, uwidoczniona w księdze wieczystej nr 27793 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamejścowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach D. jako własność gminy Ustrzyki D.

Cena wywoławcza nieruchomości: 6 705 zł.

Działka obciążona jest służebnością przejazdu, przejazdu i przegonu do działki nr 769/4.

3. Działka nr 307 o pow. 0,21 ha, położona w Nowosielskich Kozickich, uwidoczniona w księdze wieczystej nr 19975 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamejścowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach D. jako własność gminy Ustrzyki D.

Cena wywoławcza nieruchomości: 6 650 zł.

Działka obciążona zostanie służebnością przejazdu, przejazdu i przegonu pasem szerokości 6 mb, przy granicy z działką nr 308/2 - na rzecz właścicieli działki nr 308/1.

4. Działka nr 276/2 o pow. 0,14 ha, położona w Nowosielskich Kozickich, uwidoczniona w księdze wieczystej nr 19975 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamejścowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach D. jako własność gminy Ustrzyki D.

Cena wywoławcza nieruchomości: 4 050 zł

5. Działka nr 2595 o pow. 0,0783 ha, położona w Ustrzykach D., uwidoczniona w księdze wieczystej nr 20878 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamejścowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach D. jako własność gminy Ustrzyki D.

Cena wywoławcza nieruchomości: 5 265 zł.

6. Działka nr 126 o pow. 0,1989 ha, położona w Ustianowej Górnej, uwidoczniona w księdze wieczystej nr 20700 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamejścowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach D. jako własność gminy Ustrzyki D.

Cena wywoławcza nieruchomości: 15 250 zł.

Do cen nieruchomości ustalonych w wyniku przetargu doliczone zostaną 22% podatku VAT.

Na przedmiotowe nieruchomości gmina Ustrzyki Dolne nie ma opracowanego planu zagospodarowania przestrzennego.

Sprzedaż opisanych nieruchomości nastąpi pod warunkiem, że Agencja Nieruchomości Rolnych nie skorzysta z przysługującego jej prawa pierwokupu.

Przetarg odbędzie się 19 czerwca 2007 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium w pieniądzu w wysokości 10% ceny wywoławczej nieruchomości w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. lub na konto nr: 93862100072001001233470003 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach D. najpóźniej do 15 czerwca 2007 r.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg,

- zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

Wszelkie dodatkowe informacje o warunkach o przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w pokoju nr 7 lub pod telefonem (013) 460 8013.

Zastrzegam sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

mgr Jacek Przybyła
- zast. burmistrza

Zatrzymali sprintera

Funkcjonariusze PSG w Krościenku doprowadzili do zatrzymania mercedesa sprintera wartości 75 tys. zł. Samochód ten miał być wywieziony z Polski na Ukrainę.

W czasie przeprowadzania odprawy granicznej okazało się, że w samochodzie zostały przebite numery identyfikacyjne pojazdu. Dopasowano je do oryginalnych dokumentów samochodu, jakimi dysponował kierowca.

W wyniku kolejnych czynności wyjaśniających ustalono, iż auto to zostało trzy dni wcześniej ukradzione na terenie Niemiec. - Sprawa jest rozwojowa - mówi jeden z oficerów PSG Krościenko. - Więcej szczegółów będzie można podać w późniejszym czasie.

Wobec usiłującego przewieźć sprintera z Polski na Ukrainę kierowcy -

obywatela naszego kraju - zastosowano areszt tymczasowy na 3 miesiące. Na razie postawiono mu zarzut z art. 291 par. 1 kodeksu karnego: „Kto rzecz uzyskaną z pomocą czynu zabronionego nabywa lub pomaga w jej zbyciu (...) podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat”.

Skradziony samochód został zatrzymany. Prawdopodobnie zostanie zwrócony właścicielowi lub firmie, w której był ubezpieczony.

h. t.

Pobicie kolejjarza

Do takiego zdarzenia doszło po raz pierwszy od czasu istnienia granicznego przejścia kolejowego w Krościenku i kursowania przez nie pociągów kiedyś Chyrow - Zagórz, a obecnie Chyrow - Sanok. Kierownik tego pociągu Jan C. 2 maja podczas wykonywania swoich czynności służbowych został uderzony w twarz przez jednego z pasażerów - obywatela Ukrainy. Do ekscesu doszło w Chyrowie.

Poszkodowany kolejjarz powiadomił o zajściu milicję ukraińską. Po wjeździe do Polski zgłosił ten fakt polskiemu pogranicznikom oraz zawiadomił o nim również KPP w Ustrzykach D.

Jak wynika z uzyskanych informacji, ukraiński milicjanci ustalili i odnaleźli sprawcę pobicia. Ponieważ do przestępstwa doszło na terytorium Ukrainy, postępowanie w tej sprawie prowadzi strona ukraińska.

h. t.

Długi weekend na przełomie kwietnia i maja na bieszczadzkich drogach minął - rzec można - szczęśliwie. Nikt nie stracił życia ani też nikt nie został ciężko ranny.

Samochód spadł ze skarpy

Do najgroźniejszego wypadku w tych dniach doszło 30 kwietnia w Wetlinie. Sławomir K., kierując daewoo, zjechał nagle na lewe pobocze, po czym wypadł z jezdni i uderzył w rosnące przy drodze drzewa. Po ich wyłamaniu samochód spadł z pięciometrowej skarpy do płynącej poniżej Wetlinki.

Zarówno kierowca, jak i pasażerowie daewoo mogą mówić o dużym szczęściu. W wyniku wypadku pasażerowie doznali jedynie ogólnych potłuczeń. Kierowca natomiast wyszedł ze zdarzenia z urazem kręgosłupa.

Wetliński wypadek jest też dosyć typowy dla weekendowych wydarzeń na drogach pod innym względem. W wypadkach przez Sławomira K. powietrze stwierdzono ok. 1,5 promila alkoholu.

h. t.



Ustrzyki D., ul. Rynek 19
tel. (13) 461 10 71, (13) 461 10 72
www.bieszczadzka.com
recepca@bieszczadzka.com

Restauracja Bieszczadzka ZAPRASZA

od 8.00 do 22.00; w piątki, soboty i niedziele do 24

POLECA

smaczne desery, sałatki, lody, wina, gofry, ciastka, soki naturalnie wyciskane.

W restauracji oprócz dań kuchni polskiej i dań regionalnych serwujemy najlepszą i najtańszą w Ustrzykach pizzę. Organizujemy przyjęcia weselne na 100 osób, (pokój dla młodej pary gratis) i okolicznościowe po konkurencyjnych cenach.

Delikatesy czynne 6.00 - 21.00

**ZAKŁAD PRALNICZY
ADAM NOWOCIN**

**Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2**

**Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
„Domu Górnika”
(dawna szkoła zawodowa)**

**Czynny pon.-pt.
w godz. 8.00-16.00
Tel. (013) 461 23 99**

KULTURA

Bieszczadzka biblioteczka

Podkarpackie magnesy



„Województwo podkarpackie – największe atrakcje turystyczne” to kolejna publikacja promocyjna wydana przez Podkarpacką Regionalną Organizację Turystyczną. W wersji pol-

skiej jest ona adresowana do turystów krajowych. Oprócz tego wydano jej wersje obcojęzyczne (j. angielski, j. niemiecki, j. ukraiński), które skierowane są do odbiorców zagranicznych.

Folder ten zawiera informacje o tych atrakcjach Podkarpacia, które mogą być magnesem dla gości z zewnątrz – krajowych i zagranicznych. W „Turystyce miejskiej” znalazły się wizytówki wybranych ośrodków miejskich – Rzeszowa, Przemyśla, Krosna, Jarosławia, Przeworska, Leżajska, Sanoka, Rozwadowa i Dzikowa. „Bieszczady” to przede wszystkim prezentacja Bieszczadzkiego PN, a „Beskid Niski” – Magurskiego PN. W „Zamkach, dworach, pałacach” przedstawiono zabytkowe budowle w Łańcutcie, Krasicy, Baranowie Sandomierskim, Narolu, Sieniawie, Kamieńcu, Lesku i Bolestraszczykach. Wizytówki Rymanowa Zdroju, Iwonicy Zdroju, Polańczyka Zdroju i Horyńca Zdroju zostały złożone na „Uzdrowiska”. Najobszerniejszy i pewnie z punktu widzenia turysty najciekawszy rozdział opatrzony jest tytułem „Turystyka tematyczna”. Uwzględniono w nim: „Szlak Architektury Drewnianej”, „Szlak Garmcarski”, „Szlak Naftowy”, „Szlak „Błękitny San”, „Twierdza Przemyśl”, „Schron kolejowy Stępina – Cieszyńska”, „Królestwo wikliny”, „Parada Straży Grobowych”, „Turki”, „Turystyka konna”, „Turystyka rowerowa”, „Narcizy”, „Szybownictwo”, „Lotnictwo”, „Rajdy samochodami terenowymi”, „Wyścigi psich zaprzęgów”, „Światowy Festiwal Zespołów Polonijnych”, Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej”, „Muzyczny Festiwal w Łańcutcie”, „Festiwal Muzyki Dawnej w Jarosławiu”.

Ważnym uzupełnieniem tekstu (autorzy: E. Ciesielska, D. Hop, I. Kunysz, D. Piwka, J. Sołek) są fotografie (autorzy: G. Balda, T. Budziński, A. Frąckowska, D. Hop, J. Jurczak, A. Komski, A. Krzykwa, M. Krzysik, J. Mazurkiewicz, K. Motyka, J. Piekło, N. Piórecki, J. Roskoń, T. Rusznica, P. Sito, J. Sołek, K. Sołek, S. Sołtyś, W. Sosnowski, J. Stankiewicz, A. Stronicki, S. Szczepański, J. Szurlej, R. Węglarz, M. Wisz, M. Wilk, J. Wiślański i K. Zieliński).

Set

Województwo podkarpackie – największe atrakcje turystyczne, J. Sołek (red.), Podkarpacka Organizacja Turystyczna, Rzeszów 2006.

Nadchodzą Dni Leska

Od 31 maja do 3 czerwca obchodzone będą Dni Leska. Ich głównym organizatorem jest Bieszczadzki Dom Kultury.



W ostatnim dniu zatańczą m.in. „Bieszczadzkie Żabki” Fot. arch. zespołu

Na ostatni dzień maja zaplanowano I Sesję Młodzieżowej Rady Miejskiej (godz. 12.00). W zamku Kmitów zorganizowana zostanie sesja poplarnonaukowa „200-lecie urodzin Wincentego Pola” (14.00) z odsłonięciem poświęconej pocie tablicy pamiątkowej.

Następny dzień rozpocznie się od Biegów im. Jana Pawła II na stadionie

„Sanovii” (9.00). W leskiej SP dzieci będą cieszyć się ze swojego święta (9.00-13.00). Na placu przy fontannie zaś odbędą się rozgrywki szachowe (18.00). Wieczorem na małym rynku zaplanowany jest spektakl uliczny „Don Kichot” (20.00).

Festyn przedszkolaków (9.00) rozpocznie świętowanie 2 czerwca. Koszykarze rozegrają zawody koszykówki ulicznej na placu przy LO (10.00), zaś reprezentacje zakładów pracy będą rywalizować na stadionie (11.00). 50-lecie ZMW zostanie zaakcentowane występami zespołów ludowych, po których na scenie amfiteatru pojawią się zespoły związane z Ogniskiem Pracy Pozaszkolnej (17.00). Po koncercie orkiestry dętej BDK (19.00) odbędzie się dyskoteka (20.00).

Ostatni dzień – 3 czerwca – to przed południem Międzynarodowy Turniej Piłki Siatkowej (9.00), Zjazd Sybiraków (11.00) i Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze (11.00). Popołudnie natomiast to Dzień Młodzieży (17.00), podczas którego amfiteatr opanują dziecięce i młodzieżowe zespoły taneczne i muzyczne.

h. t.

Ustrzyckie potrójne świętowanie

Początek czerwca w Ustrzykach Dolnych i niemal we wszystkich wioskach ustrzyckiej gminy to wysyp imprez kulturalno-rozrywkowych i sportowo-rekreacyjnych. Będą się one odbywać w ramach Dnia Dziecka, Gminnych Dni Rodziny i Dni Ustrzyk.

W chwili zamykania tego numeru „GB” nie było jeszcze opracowanego szczegółowego kalendarza i progra-

mu wszystkich imprez. Wiadomo jednak, że na 1 czerwca zaplanowano w ustrzyckim rynku przegląd dorobku artystycznego ustrzyckich szkół (godz. 17.00). Wcześniej wszystkie dzieci i młodzież będą mogły brać udział w zabawach i konkursach przy MKP „Delfin”.

Również niemal cały 2 czerwca (9.00 – 15.00) będzie można spędzić na Dniu Rodziny w MKP „Delfin” i jej

otoczeniu. Gwoździem programu będą pokazy, konkursy i zabawy w pływalni, przygotowane przez ratowników.

Na niedzielę 3 czerwca zaplanowano zaś zabawę dla dzieci (14.00) z występami zespołów wokalnych i tanecznych szkolnych oraz działających przy Ustrzyckim Domu Kultury oraz występem zespołu „Afera”. Na boisku przy „Delfinie” będzie się odbywać współzawodnictwo sportowo-rekreacyjne z wieloma nagrodami dla uczestników.

Włączenie się w przygotowanie tych imprez – oprócz MKP „Delfin” – już zapowiedziały m.in. Ustrzycki Dom Kultury, spółdzielnie mieszkaniowe oraz Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”.

Dokładny terminarz i program imprez w ramach Gminnych Dni Rodziny oraz Dni Ustrzyk zamieścimy w następnym numerze „GB”.

a. z.

Wiesława Kwinto-Koczan
Toruń

MOJE BIESZCZADY

Tylko tutaj tak pachnie ziele,
tylko tutaj poziomka tak się wstydzi.
Chociaż przewędrujesz
tego świata ścieżek wiele,
znowu wrócisz, bo w marzeniach
tu się widzisz.

Znów chcesz poczuć
połoninny wiatr we włosach
i plecaka słodki ciężar na ramionach
i wyluskać
z gwiaździstego nieba trzosa,
złoty talar księżycowy,
gdy dzień skona.



Z. Zamołojko

Bóg jest jak Bóg

Już po raz drugi zaowocowała współpraca ks. Józefa z młodzieżą. Tym razem jej owocem jest sztuka „Bóg jest jak Bóg”. Młodzież 22 kwietnia wystawiła ją najpierw w Stefkowej, a potem w Olszanicy.



Przedstawienie zadekowane było Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II, ponieważ On także spotykał się z ludźmi, którzy nie zawsze wierzyli w naukę Jezusa Chrystusa. Tematem przewodnim było szukanie Boga w codziennym życiu. Młodzi ludzie przychodzili do księdza z prośbą o poradę i pomoc w odnalezieniu Boga w ich życiu.

Bóg jest inny niż Go sobie wszyscy wyobrażają. Nie da się Go zamknąć jednym określeniem. Każdy widzi Go inaczej, każdy oczekuje od Niego czegoś innego. Ale okazuje się, że kocha nas wszystkich z naszymi żądaniami, wątpliwościami, brakiem wiary i słabościami, bo „Bóg jest jak Bóg”. Widzowie obejrzą 24-letniego mężczyznę czy dwojga młodych, których wychowuje ulica, bo rodzina nie jest dla nich oparciem, a Bóg to jedynie bajka opowiadana przez babcię dawno temu.

Niestety, tym razem widzowie nie dopisali. Przyszło tylko ok. 50 osób. Ci, którzy nie przyszli, wiele stracili.

Sztukę przygotowała młodzież ze Stefkowej i Olszanicy pod kierownictwem księdza Józefa Gądky i Doroty Bilik. Młodzi aktorzy chętnie wystąpią także w innych miejscach. Czekają na zaproszenie.

Dorota Głazowska-Krzywdzik

A może by tak do kina?

18.05.	20.00	Pachnidło (dramat; Fr./Hiszp.; od 15l.)	12,00 zł
25.05	20.00	Ostatni król Szkocji (dram. hist.; W. Bryt.; od 15l.)	12,00 zł

Kino „Orzeł” - Ustrzyki Dolne;

ul. 29 Listopada 31; tel. (013)4611322

www.udk.ustrzyki-dolne.pl; e-mail: udk@poczta.wp

Zastrzeżenie możliwości zmian w repertuarze

Kasa kina czynna pół godziny przed seansem

Nieprawda, że nie ma niezastąpionych

Poniedziałek 23 kwietnia 2007 r. Warszawa - Stare Miasto. Rzeźbi i chmurny poranek z wolna zmienia się w wiosenne, słoneczne przedpołudnie. Przed kościołem dominikanów p.w. Św. Jacka Dominikanów przy ul. Freta 10 gromadzą się bliscy, przyjaciele, koledzy z radia, filmu i telewizji, znajomi i wszyscy, których przywiódł tu potrzeba pożegnania Jerzego Janickiego – pisarza, scenarzysty, radiowca, z krwi i kości lwowiaka, człowieka Bieszczad, honorowego obywatela gminy Lutówka.

Wybór kościoła nie jest przypadkowy. Tu znalazł bezpieczne schronienie obraz Matki Boskiej Czortkowskiej, przywieziony z klasztoru ojców dominikanów w podolskim Czortkowie, miejscu urodzenia J. Janickiego. Kościół św. Jacka stał się miejscem spotkań kresowiaków, niejako ich kościołem „parafialnym”. Obraz

*Spój, miglanc, spój,
Nasz Lwów na straży stoi,
On lepszy od Ciebie, bu tak musi stać,
I nikt mu nie powie: „Idź spać!”
(z „Kołysanki baciara”)*

zniszczenia przez bolszewików.

Spełniając życzenie rodziny, zamiast kwiatów, biorący udział w pogrzebie, składają do - ustawionej z boku wejścia do kościoła - skarbonki datki na rzecz Oddziału Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Lwowa i Kresów Wschodnich. Przy skarbonce jego prezes Ryszard Orzechowski dziękuje ofiarodawcom za hojność.

Przy trumnie ustawiają się poczty sztandarowe. Sztandar Towarzystwa Przyjaciół Lwowa i Kresów Wschodnich to oryginalny sztandar z lwowskiego ratusza. Przyjechał wraz z przedstawicielami Zarządu Głównego z Wrocławia. Dziś opiekuje się nim poczet sztandarowy wystawiony przez harcerzy jednej z warszawskich drużyn ZHP. Towarzyszą mu sztandary 27. Gimnazjum im. Orląt Lwowskich i 16. Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących im. Orląt Lwowskich z Warszawy.

Punktualnie o godz. 10. sygnaturka ogłasza rozpoczęcie żałobnej mszy pogrzebowej. Celebryje ją z innymi księżmi proboszcz parafii ks. Jarosław Popławski. W homilii przypomina o największych miłościach, które



Fot. Atelier-C. Chojnowski i W. Gutt

wypełniały życie zmarłego: rodzina, Polska, a w niej miejsca szczególne - Bieszczady i Lwów - miasto, gdzie wzrastał, uczył się i wychowywał. Mszę uświetnia śpiewem chór „Polonia” im. Ignacego Paderewskiego, a wspaniałą grą na wiolonczeli żegna dziadka wnuk Olek.

Po mszy św. dalsza część uroczystości pogrzebowych odbywa się na cmentarzu wojskowym na warszawskich Powązkach. O godz. 13. dom pogrzebowy, gdzie wystawiona jest truma z ciałem zmarłego, nie mieści przybyłych. Przy trumnie warta, wystawiona przez kompanię reprezentacyjną Wojska Polskiego. Żołnierze wnoszą wieńce: od Prezydenta Rzeczypospolitej, od Prezydenta miasta stołecznego Warszawy, od Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego... Z głosników płyną dźwięki melodii z seriali „Polskie drogi” i „Dom”, do których scenariusze napisał Jerzy Janicki.

Odczytane zostają listy pożegnalne od Prezydenta RP i Ministra Kultury. Sekretarz stanu Jarosław Sellin składa na ręce rodziny Złoty Medal „Gloria Artis”, przyznany pośmiertnie J. Janickiemu przez min. Kazimierza Ujazdowskiego. Przemawiają prezes Stowarzyszenia Filmowców Polskich Jacek Bromski, prof. Stanisław Niczaj - rektor Uniwersytetu Opolskiego, którego zmarły był doktorem honoris causa, i - w imieniu Bieszczad i społeczności gminy Lutówka - Jerzy Baryła Nowakowski (tekst mowy pogrzebowej obok). To wystąpienie

kończy część oficjalną pogrzebu.

Teraz przy dźwiękach żałobnej muzyki marszowej, granej przez orkiestrę wojskową, kondukt rusza w kierunku grobu. Tu następuje ostatnie pożegnanie przez rodzinę, najbliższych przyjaciół i setki zgromadzonych osób. Nad otwartą mogiłą deklamuje piękny wiersz o życiu i Lwowie dyrektor Teatru Polskiego ze Lwowa Zbigniew Chrzanowski. On to wysypuje do grobu garść lwowskiej ziemi i zerwanych tam o świącie kwiatów wiśni. Przywiozł je konsul RP we Lwowie...

Jeszcze zabiera głos sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzej Przewoźnik: „To nieprawda, że nie ma ludzi niezastąpionych. Takiej osoby już nie będzie. Nie będzie Jurka Janickiego...”. Jako ostatni żegna go reżyser filmowy Henryk Bielski: „Masz, Jurciu, taki pogrzeb, jaki chciałeś... Dziś są Twoje imieniny. Byśmy Ci zaśpiewali „Sto lat”, ale to nie ma już sensu...”.

Na wzgórkach nad mogiłą Lwowska Kapela „Ta jo!” z Przemysła również śpiewa „Kołysankę baciara”:

*„Spój, miglanc, spój cichutko,
noc lwowska trwa tak krótko,
nim Kozioł szynk zamkni,
nim Atlas da znak,
Ty si odwróc z boku na wznek...”*

Truma zostaje opuszczona do grobu. Pada komenda: „Do salwy honorowej! Ładuj!... Salwa pał!”. Ciszę powązkowskiego cmentarza przerywa ogłuszający huk wystrzałów...

Jerzy Janicki spoczywa w Alei Zasłużonych.

Jerzy Nowakowski

Chyłą się głowy bieszczadników

Mowa wygłoszona przez Jerzego Baryłę Nowakowskiego w Domu Pogrzebowym Wojskowego Cmentarza na Powązkach w Warszawie w czasie pogrzebu Jerzego Janickiego

Pociemniał wiosenny wiatr nad Bieszczadami. Pochyliły się poruszone tym wiatrem bezlistne jeszcze korony starych buków. Ciemna chmura zawisła nisko nad Haliczem, Rozsypańcem aż po Kinczyk Bukowski, przesłaniając zawsze widoczny stąd Lwów.

Ucichł nagle San. Ten San, nasłuchujący zawsze warkotu silnika wiekowego, wysłużonego na leśnych duktach GAZ-a, którym Pan Jerzy zjeżdżał na brzeg w Chmielu i dalej na niewielką wyspę rozdzielającą nurt... Tu było najlepsze miejsce do słuchania niekończących się opowieści jakże historycznej rzeki. A San ma przecież tyle do opowiadania...

Choć nie przestały dymić na odludnych wypalonych retortach, to na tę smutną wiadomość, która wnet obiegła całe góry, przerwały przy nich robotę bieszczadzkie czarne anioły. A prawie każdy z nich szczylił się tym, że zna - jak mówili - „Pana Janickiego”.

Umilkły piły na zrywkach i w gospodarskich tartakach. W ostatnim już parku konnym w Zatwarnicy konie pana Tkacza opuściły lby. Jeszcze nie tak dawno obwoziły po podlotkach uroczyskach zawsze szeroko uśmiechniętego, przyjaznego lwowiaka...

Chyłą się dziś głowy bieszczadników - ludzi ciężkiej pracy, wysiłku i trudu w zmaganiach z potęgą gór i nieustępliwą naturą. Tych ludzi, których znój i wylany pot tak cenili, szanowali i opisywał Pan Jerzy. Tylko koń Faraon (jeden z tych, które pierwsze wyszły z mgieł, nim na świecie zaczęło świtać) uratowany od marnego losu - zamiany na konserwę - zarządził wesoło na Niebieskiej Poloninie na widok nadchodzącej wolno, nieco przygarbionej i dobrze mu znanej postaci swego wybawcy.

Dziś w Lutowskich długą minutą ciszy i zadumy rozpoczęło się kolejne posiedzenie Rady Gminy. Odszedł z tamtejszej społeczności pierwszy Honorowy Obywatel Gminy Lutówka. Jednej z największych w Polsce, choć najmniej zaludnionej. Jak całe Bieszczady, powracającej z uporem do swej dawnej świetności, tak bezlistnie i krwawo zamienionej przed laty w pustkowia. Pan Jerzy nie tylko piórem, ale osobistym wysiłkiem pomagał w dźwiganie się Bieszczad z nieodwracalnego - wydawałoby się - unicestwienia.

Nie sposób wymienić tu Jego wszystkich oczywistych zasług, choć o wielu tu wspomniano... Był podpora i niemal symbolem Doliny Górnego Sanu - od jego źródła po Solinę. Zнали Go wszyscy mieszkańcy i prawdziwi miłośnicy Bieszczad - od Ustrzyk Dolnych, Górnych po Komańczę.

Z upoważnienia wójta gminy Lutówka p. Włodzimierza Podymy i Rady Gminy, przypada mi w udziale ten niezwykle zaszczyt podziękowania Zmarłemu za cały Jego trud, poniesiony na rzecz Lutowskich. Podziękowania i pożegnania Go w imieniu całej tamtejszej społeczności. I ciałych Bieszczad... Tych gór szczególnie i niezwykle, z którymi się nie rozstawał... Przeżył dźwięki i chyłę głowę. Żegnając Go szczególnie poruszeni nagłym odejściem mieszkańcy wsi Chmiel, gdzie spędzał każdą wolną chwilę i gdzie twórczo pracował. Żegnając Pana i ja - niedaleki sąsiad znanu Sanu w tymże Chmielu, dla którego też znajdował Pan zawsze chwilę...

Dla ludzi Bieszczad, dla Lutowskich i dla mnie był Pan zawsze i pozostanie na zawsze Wielką Postacią. Wszak:

*„Szczególnie tu, gdzie zamarł dzwon,
Gdzie los tę ziemię przenicował,
To Pan - jak nikt, zbierze z niej plon,
Od Zatwarnicy do Łyczakowa”*



Fot. Atelier-C. Chojnowski i W. Gutt

Przeszliśmy kawał drogi

W Ustrzykach D. 24 kwietnia odbyła się wspólna sesja Rad Miejskich Starego Sambora i Ustrzyk Dolnych. Jej zasadniczym celem było przyjęcie protokołu wykonawczego do umowy o współpracy transgranicznej obu miast.

Samorządy Ustrzyk Dolnych i Starego Sambora zawarły umowę o współpracy ponad trzy lata temu. Od tamtej pory corocznie umowa ta uzupełniana jest o protokół wykonawczy, zawierający konkretne przejawy współpracy, które mają być osiągnięte w danym roku.

Od 1991 r. sporo się w naszych relacjach zmieniło - mówi mer Starego Sambora Iwan Hryz. - Kiedy tworzone podstawy naszej współpracy, granica polsko-ukraińska była strzeżona przez wojska radzieckie. Ówczesny burmistrz Ustrzyk Piotr Karczmarz i mer Starego Sambora Wołodymyr Horbowy nie mogli się spotkać po jednej stronie granicy. Wtedy ustawili stół na samej granicy. Jeden siedział po stronie polskiej - po ukraińskiej i tak pod okiem czerwonoarmi-

stów rozmawiali o przyszłej współpracy. Dzisiaj to już wygląda całkiem inaczej. Wydaje mi się, że to jest najlepsza ilustracja drogi, jaką wspólnie przeszliśmy.

Samorządy Ustrzyk Dolnych i Starego Sambora mogą być dla innych wzorem współpracy stwarzającej burmistrz Henryk Sulija. - Mamy wiele dobrych doświadczeń i możemy innych uczyć, jak ta współpraca powinna wyglądać. Dzisiaj ta współpraca jest już tak rozwinięta, że często nawet władze samorządowe po obu stronach nie wiedzą, jakie inicjatywy są wspólnie realizowane i kto, kiedy i z kim się spotyka. Takim najbardziej widocznym efektem naszej współpracy i zarazem czynnikiem, który znacznie te kontakty wzajemne ułatwia, jest uruchomienie i rozbudowa kolejowego i drogowego przejścia granicznego w Krośniku-Smolnicy.

Wśród przewidzianych na 2007 r. działań znalazło się m.in. podjęcie starań o utworzenie przejścia granicznego Bandrów-Mszaniec. Zabiegi te mają być podejmowane przez obie strony przez cały rok i aż do skutku.

Samorządy mają też nasilić starania o odtworzenie linii kolejowej Zagórz - Przemysł przez terytorium Ukrainy. W poczynania te - w celu wzmocnienia głosu - ma się również zaangażować Związek Bieszczadzkiej Gminy Pogranicza.



Podpisanie protokołu wykonawczego

Fot. T. Szewczyk

Ustrzyckie i starsamborskie władze samorządowe zadeklarowały również opracowywanie wspólnych projektów transgranicznych i wspólne ściąganie środków unijnych na ich realizację.

Na wiosnę zaplanowano zaproszenie partnerów z Ukrainy do udziału we wspólnym projekcie ekologicznym, którego celem będzie poprawa czystości nadbrzeża Strwiąża. Grupa młodzieży ukraińskiej weźmie po raz kolejny udział w obozie integracyjno-

szkoleniowym w Stebniku oraz w Międzynarodowej Akcji Ekologicznej „Czyste Góry”. Z kolei polska młodzież szkolna będzie uczestniczyć w zlocie turystycznym „Pigiranka - Lawurda”. Polscy harcerze i skauti z Ukrainy spotkają się zaś na wspólnym biwaku w Ustrzykach D.

Zaplanowano też po obu stronach granicy sporo wspólnych imprez sportowych, m.in. turnieje piłki nożnej, zawody w siatkówkę, biegi górskie, zawody pływackie, rozgrywki szachowe. Coraz żywsza i bardziej różnorodna jest również współpraca w sferze kultury. Na br. przewidziano m.in. „Noc Świętojańską”, Święto Kupali, Dni Kultury Pogranicza, „Koszykalia”, „Święto Chleba”, wystawę fotograficzną, Karpacki Jarmark Turystyczny, „Bojkowane”, „Święto Miodu”.

W tym roku kontynuowane będą także spotkania po obu stronach granicy przedstawicieli tych samych branż lub grup zawodowych (leśnicy, strażnicy, policjanci i milicjanci, służby energetyki ciepłej, pracownicy wodociągów i kanalizacji, służby energetyczne, pracownicy opieki społecznej i przedstawiciele organizacji działających w tej sferze, służba zdrowia).

T. S.

INFORMACJE

Z RĘKĄ W NOCNIKU

c.d. ze s. 1



Wybudowano już budynek główny sortowni z rampą przeładunkową, budynek socjalny, portiernię. Fot. T. Szewczyk

Obudzilibyśmy się z ręką w nocniku

Październikowy termin zamknięcia wysypiska w Brzegach pozwoli spokojnie wejść w eksploatację stacji przeładunkowej i sortowni.

- Decyzja o budowie stacji segregacji odpadów okazała się trafna - stwierdza ustrzycki burmistrz Henryk Suluja. - Gdybyśmy nie podjęli jakiś czas temu żadnych działań, dzisiaj obudzilibyśmy się z ręką w nocniku. Nasze wysypisko komunalne musi być zamknięte. Wszystkie odpady będziemy musieli wywozić poza Bieszczady.

Wysypiska, na których składowane są powyżej 25 tys. ton odpadów, miały do 30 kwietnia br. uzyskać tzw. pozwolenie zintegrowane. Nieuzyskanie pozwolenia zintegrowanego oznacza likwidację wysypiska. Małe wysypiska gminne, na których składowane są niewielkie ilości śmieci, mają być zlikwidowane najpóźniej w 2009 r.

Obecnie na Podkarpaciu działa 46 wysypisk. Wkrótce ma pozostać jedynie 14 składowisk. Pozostałe zostaną zlikwidowane.

W 2006 r. mieszkańcy Podkarpacia wyprodukowali ponad 500 tys. ton odpadów komunalnych. Z tego tylko 30 tys. ton przeszło przez segregację. Natomiast na dzikie wysypiska śmieci trafiło aż 150 tys. ton odpadów.

Gdybyśmy się nie zdecydowali na budowę stacji, opłaty za śmieci musiałyby skokowo wzrosnąć. Dzięki tej inwestycji wzrost opłat powinien być mocno ograniczony.

Na wzrost opłat za odpady wpłynęłaby przede wszystkim zmiana wysokości tzw. opłaty marszałkowskiej. Od lipca br. za odpady nie segregowane opłata ta ma być pięciokrotnie wyższa od dotychczasowej - wzrośnie z 15 zł do 75 zł za 1 t odpadów. Opłata za odpady segregowane nadal będzie wynosić 15 zł za 1 t.

Wszystkie odpady, które wyjadą z ustrzyckiej stacji segregacji, będą po selekcji, a więc objęte zostaną niższą opłatą marszałkowską.

Budowa idzie

Wylonionym w przetargu wykonawcą stacji ustrzyckiej segregacji odpadów jest Krośniński Przedsiębiorstwo Budowlane. Stacja ma kosztować 7 mln 946 tys. zł. Jej budowa w znacznej mierze jest finansowana ze środków pozyskanych z zewnątrz.

- Na tę inwestycję pozyskaliśmy dotację w wysokości 2 mln 363 tys. zł z Ekofunduszu. Dotację w wysokości 1 mln 77 tys. zł oraz 1 mln 930 tys. zł pożyczki otrzymaliśmy z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Uzyskaliśmy też 2 mln zł pożyczki od Narodowego FOSiGW. Koszty inwestycji zostaną pomniejszone o ponad 0,5 mln zł, gdyż od dotacji z Ekofunduszu nie nalicza się VAT-u - informuje H. Suluja.

W ub. r. „przerobiono” ok. 4 mln 600 tys. zł. Pieniądze poszły na roboty ziemne i na „najgrubsze” roboty budowlane. Wybudowano budynek główny sortowni z rampą przeładunkową, budynek socjalny, portiernię. Pobudowano też kanalizację deszczową, sanitarną i sieć elektryczną.

Na ten rok zostało do wykorzystania ponad 3 mln 300 tys. zł. Obecnie wykonywane są drogi i place. W najbliższym czasie przewidywany jest zakup maszyn, urządzeń i pojazdów. Stacja ma być wyposażona w ciągniki siodłowe, naczepy kontenerowe, wywrotkę z dźwigiem, koparko-ladowarkę, wózki widłowe, linię załadunko-sortowniczą, prasy, belownice itp.

- Rozpoczęcie instalacji urządzeń planowane jest na początek maja. Rozruch technologiczny i oddanie stacji do użytku powinny nastąpić w lipcu lub sierpniu - informuje H. Suluja.

Wykonawca nieoficjalnie zapowiada, że - jeśli wszystko pójdzie dobrze - stacja zostanie uruchomiona wcześniej. Być może pod koniec czerwca.

Balast „w Polskę”

Stacja będzie prowadzić segregację odpadów zmieszanych i wstępnie segregowanych u źródła (w gospodarstwach domowych) oraz zajmie się zagospodarowaniem odpadów niebezpiecznych, wielkogabarytowych i budowlanych.

Kolejnym krokiem powinno być rozwiązanie zagospodarowania odpadów biodegradowalnych (słoma, liście, gałęzie, resztki jedzenia itp.). Bariere w przypadku tych odpadów stanowi droga technologia. Skład odpadów, które trafiają na wysypisko w Brzegach D., wskazuje, że na razie odpady biodegradowalne stanowią niewielką część śmieci.

- W przyszłości chcemy pobudować kompostownię, w której odpady biodegradowalne będą kompostowane z odpadami z oczyszczalni ścieków - dodaje ustrzycki burmistrz.

- Gdy w październiku wysypisko

zostanie zamknięte, a stacja segregacji będzie już pracować pełną parą, tzw. balast trzeba będzie wywozić „w Polskę” - informuje S. Kozłowski. - Jesteśmy po wstępnych rozmowach z Przemyślem, Zagórzem i Duklą. Oczywiście, składowisko, na które będziemy wywozić nasze odpady, zostanie wylonione w drodze przetargu. W naszym przypadku to jest jedyne rozwiązanie wchodzące w grę. W Bieszczadach niedługo nie będzie ani jednego wysypiska, a w całym województwie podkarpackim zostanie ich tylko kilkanaście.

- Jeśli chodzi o zaawansowanie w zagospodarowaniu odpadów, to nasza sytuacja wygląda całkiem dobrze - podsumowuje H. Suluja. - Kiedy stacja segregacji zostanie oddana do użytku i rozpocznie się rekultywacja z monitoringiem obecnego wysypiska śmieci, będziemy pod tym względem w czołowej grupie w województwie podkarpackim.

T. Szewczyk

Ustrzycka stacja przeładunkowa i sortownia odpadów stałych to inwestycja o charakterze ponadgminnym, a nawet ponadpowiatowym. Będzie ona podlegać MPGK w Ustrzykach D.

Ustrzyckie MPGK obsługuje gminy Cisna, Baligród (odpady segregowane), Olszanica, Lesko (odpady segregowane), Solina, Tyrawa, Wołoska i Ustrzyki Dolne. Do ustrzyckiej stacji segregacji wkrótce będą też trafiać odpady z gmin Czarna i Lutówka.

Zastosowane w stacji przeładunkowej i sortowni nowoczesne rozwiązania techniczne i organizacyjne mają sprawić, że nie staną się one uciążliwe dla otoczenia. Odpady nie będą tu przetwarzane dłużej niż 1 dzień w okresie letnim i 2 dni w okresie zimowym.

POWRÓT NA CZARNOHORĘ

Czarnohora: piękny zakątek Karpat. Czyste źródła wód, wartkie potoki, obfitość naturalnych bogactw... Pachnące łąki, uderzający zapach świerkowej żywicy, zioła ukryte w poszyciu polonin, słońce, które latem mocno przypieka, a jesienią pogodne, bezdeszczowe dni. Złote liście, a w lasach mnóstwo borowików i rydzów. Zimą potoki zamarzają, a puszysty śnieg chrupie pod butami. Piękne zachody słońca, które rysuje kolorowe smugi na tle błękitnego nieba.

Takie chwile wpisują się do pamięci osób, które w tym coraz bardziej zagonionym świecie chcą choć przez chwilę odpocząć i poczuć, że czas stoi w miejscu. Proste życie i cisza wokół daje odpoczynek każdemu.

Nie spieszymy się

Nasz wyjazd wypadł tym razem w lipcu. Pogoda ustabilizowała się i ku naszej uciechy jest ciepło i słonecznie. Po wielokrotnych przyjazdach jesteśmy wprawieni w szybkie podróże publicznymi środkami transportu. To „marszrutki” od granicy polskiej do celu - do Czarnohory. Odległość ok. 300 km. Ale mimo dobrych połączeń - bez konieczności czekania na dworcach - 8 godzin podróży. Tak! Stan dróg, że szybciej nie da rady.

Do Worochty przyjeżdżamy na 17.00. Już za późno, by wyjść w góry. Szukamy noclegu, ale w dość przyzwyczajonym schronisku turkowie Howerla brak miejsc. Idziemy do hotelu „Ukraina”. To zaniedbany moloch, lecz parę autokarów na placu wskazuje, że ktoś tu przyjeżdża.

Rano wyruszamy pieszo do Zaro-

ślaka, a stamtąd w góry. Mamy do pokonania spory kawał drogi. Próbowaliśmy zatrzymać okazję, ale widać, że nie są chętni do zabrania nas. Pod tym względem wiele się tutaj zmieniło od mojego pierwszego przyjazdu. Cóż, gospodarka wolnorynkowa zrobiła to, do czego w Polsce już jesteśmy przyzwyczajeni. Nikt nie ma czasu.

Idziemy. Jest pochmurno i zaczyna padać deszcz. Wyciągamy z zoną peleryny i kijki, wolno pokonując kolejne odcinki dzisiejszego etapu. Przed nami ok. 20 km drogi.

Wolno mijamy Worochtę. Po lewej i prawej stronie strzeliste smreki. Czasem w górze na jakimś polanie widać gospodarstwo huculskie. Nawet jest ciepło. Wylądowanie plecaki prostują nasze kręgosłupy, a ich szelki boleśnie wrzynają się w barki. Nie spieszmy się. Jesteśmy na urlopie.

Dochodzimy do zapowidynka

Przy głównej drodze na którymś kilometrze „Koliba” - kompleks drewnianych domków. Ktoś zainwestował spore pieniądze i chyba ma z tego niezły dochód. Całość harmonizuje z otoczeniem. Wstępujemy, by odpocząć, zjeść i ugasić pragnienie piwem. W środku drewniane stoły i ławy, a wokół na ścianach lby wypchanych zwierząt. Ktoś uznał, że będą dobrą reklamą tutejszej fauny. Ale to kiepski pomysł. We wnętrzu, pomimo oświetlenia, panuje lekki półmrok, okienka są zbyt małe, lecz jest to specyfika ukraińskich gospód i kafejek. Co kraj to obyczaj. Placimy (obsługa jest miła) i wychodzimy.

Pogoda się nie zmienia. Nadal śpią deszcz. Peleryny skutecznie nas chronią i mamy suchą odzież. Kapelusze o szerokich rondach osłaniają głowy.



Szum Prutu daje psychiczne wytchnienie

Fot. A. Dumkiewicz

Buty na razie są suche. Co jakiś czas mijają nas wywrotki z kamieniem. Reperują drogę, która nie wiadomo kiedy przeżywała swoją świetność.

Deszcz coraz bardziej zaczyna, gdy dochodzimy do szlabanu zapowidynka - granicy parku narodowego. Wypukamy bilety wstępu. Obsługa jest też miła, nie dopytuje się w stylu śledczego milicjanta, po co tu przyjechalibyśmy itd. Po grzechocińskich podzworzeniach ruszamy dalej. Obok szlabanu nasze oczy rozbiły się, bo ujrzeliśmy nowe ogrodzenie tzw. worynie - charakterystyczne płoty dawnej Huculszczyzny. Pasuje to do drewnianej chaty z bali, która stoi za woryniami. Całość jest rzeczywiście uroklawa. Szkoda, że nie zrobiliśmy zdjęcia.

Tam szum Prutu...

Od szlabanu jeszcze kawałek drogi. Idziemy stromo pod górę. Po lewej

stronie mamy mocno szumiący i spieniony Prut - to znana rzeka z niektórych ludowych piosenek. Jej szum daje psychiczne wytchnienie. Cieszymy się, że go słyszymy, ale zmęczenie jednak daje znać o sobie. Idziemy wolno, a nasze buty nabierają coraz więcej wody, droga zaś rozjeżdżona ciężkimi krzaczami jest jak bagno.

Na którymś zakręcie dostrzegamy w lesie mężczyznę. Jego dziwny wyraz twarzy, posępne spojrzenie i bardzo przenikliwy wzrok niepokoją. Nauczony doświadczeniem staramy się zachować spokój. Na „dobry dzień” coś niewyraźnie odpowiedział. Stał oparty o pień drzewa. Nie wiem, kim był. Czasem takie pojedynczo napotkane osoby przypominają o tym, by być ostrożnym. Duże odległości, inny kraj, dzika przyroda czasem w ułamku sekundy wzbudza strach przed obcymi ludźmi. O swych przeżyciach nie mówię nic żonie, by nie wzbudzić u niej

uczucia strachu, aby on nie wziął góry nad tym, co piękne i służy odpoczynkowi.

Nocleg w stróżówce

Zbliżamy się do Zaroślaka. Przed wejściem na jego teren błysnęła mi pewna myśl. W pewnym przewodniku była wzmianka, że za małą opłatą można przenocować w kotlewni u pałacza na podłodze. Idąc do turbaczy, jesteśmy przemoczeni i wyczerpani... Nagle ukazuje się pałacz z kotlewni. Umorusana twarz młodego mężczyzny i szybka myśl: „Pytaj!” Pałacz jest zaskoczony, ale ku naszemu zdziwieniu zaprasza nas do kotlewni. Surowe warunki w środku: łóżko, szafka ubraniowa, całe pomieszczenie wypełnione gryzącym dymem. Jak później tłumaczył, dzisiaj po raz pierwszy rozpał na dwa duże piece. Wyjmujemy prowiant i - czując pałacza - posilamy się.

Kiedy ogrzaliśmy się herbatą, rozglądałem się wokół. „Spać tu będzie trudno”. Ale Misza zapewnił, że nasze lokum będzie trochę dalej. Po chwili wszystko się wyjaśniło. Powyżej kotlewni stała mała stróżówka. Ten budynek był pomieszczeniem, gdzie pałacz, pełniąc równocześnie funkcję stróża, spał w lepszych warunkach jak w kotlewni.

Po chwili mieliśmy klucz do „naszego M-2”. Misza był operatywny, bo załatwił nam również ciepły prysznic w hotelu. Oczywiście, za drobną opłatą. Wykapani i syci ułożyliśmy się do snu na podłodze, wcześniej rozłoższy karimaty i śpiwory. Chociaż to lipiec, tego popołudnia czuliśmy zimno. Kuchenka elektryczna dobrze spełniała rolę kaloryfera.

Noc minęła spokojnie. Rano po uregulowaniu należności wychodzimy w górę...

Adam Dumkiewicz

HISTORIA

Jak do tego doszło?

„Akcja Wisła”, prowadzona od 28 kwietnia 1947 r. na terenie południowo-wschodniej Polski, miała za zadanie likwidację działających tu dywersyjnych oddziałów UPA. Jak do tego doszło?

Twórcą pierwszych zbrojnych oddziałów UPA był Taras Borowiec ps. Bulba. W latach 30. ub. w. prowadził on na Wołyniu zakład kamieniarski, w którym m.in. został wykonany nagrobek na mogile matki J. Piłsudskiego na cmentarzu na Rossie w Wilnie.

Po wejściu sowietów 17 września 1939 r. na Wołyni niektórzy działacze Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, m.in. Taras Borowiec, przeszli przez granicę do Generalnej Guberni do Krakowa. W czerwcu 1940 r. (jak pisał w „GB” W. Mołodyński) udał się on wraz z łączniczką na Wołyn. Przy przechodzeniu granicy przez Bug koło Włodawy łączniczka zginęła, a Borowiec przedostał się na północno-wschodni Wołyn. Nie mógł tam prowadzić działalności konspiracyjnej, ponieważ NKWD o wszystkim wiedziało i w 1940 r. zlikwidowało całe podziemie polskie i ukraińskie, aresztując tysiące osób.

Po wybuchu 22 czerwca 1941 r. wojny niemiecko-sowietkiej i zajęcia Wołynia przez Niemców Taras Borowiec organizował w rejonie Sam politykę ukraińską. Niemcy zezwolili na utrzymanie 1 policjanta na 100 mieszkańców. Borowiec nie zwracał na to uwagi i liczbą policjantów osiągnęła ok. 3000-4000 osób.

W nacjonalistycznym ruchu ukraińskim były trzy główne frakcje: bulbowska, banderowska i melnikowska. Za frontem wyruszyły z terenu GG tzw. grupy pochodne (banderowskie i melnikowskie), które miały na celu organizację na terenach zdobytych przez Niemców administracji i policji ukraińskiej.

Niemcom na początku odpowiadała taka sytuacja, ale jak się zorientowali, o co to chodzi, zaczęli organizować swoją administrację, usuwając niektórych Ukraińców.

Taras Borowiec został komendantem policji w Samach i oczyszczał pobliskie lasy z niedobitków Armii Czerwonej, rozbrajając błąkających się po lasach żołnierzy. Oprócz policji na służbie niemieckiej Taras Bulba zorganizował również oddziały leśne, nazywając je „Polesską Siczą” UPA. W tym okresie na Wołyniu zaczęły powstawać oddziały zbrojne banderowskie i melnikowskie. Frakcja OUN Bandery - jako najbardziej prężna - zaczęła się szybko rozwijać, szczególnie na wiosnę 1943 r., gdy policja ukraińska, będąca na służbie u Niemców, poszła do lasu, przyłączając się do oddziałów banderowskich. Nazwę UPA banderowcy przejęli prawdopodobnie pod koniec 1942 r. od oddziałów Tarasa Bulby.

W sierpniu 1943 r. na konferencji OUN Roman Suchewicz „Czuprynka” został przewodniczącym „Prowidu” i głównodowodzącym wojska i zaczął organizować UPA na wzór regularnej armii. Powstały szkoły podoficerskie, okręgi wojskowe itp. Niemcy określali wtedy liczebność UPA na ok. 40 tys. ludzi. Banderowcy jako najsilniejsza frakcja zaczęli jednoczyć wszystkie siły wojskowe pod jednym dowództwem. Jednak nie wszystkie oddziały chciały dobrowolnie przejść pod dowództwo banderowskie. Wtedy zaczęło się jednoczyć poszczególne grupy.

W lecie 1943 r. zaczęło się masowe morderstwo Polaków na Wołyniu, potem na Podolu i w południowo-wschodniej Polsce. Trwało to do 1947 r. Taktyka morderstwa Polaków na Wołyniu była zawsze taka sama: jedne oddziały UPA

otaczali wybraną miejscowość, inne wchodziły do wsi i zganięli Polaków w jedno miejsce (była to najczęściej szkoła lub stodoła), gdzie dokonywano morderstw w różny, okrutny sposób. Następnie do wsi wjeżdżały furmanki i zabierały mienie, a budynki palono. W niedzielę 11 lipca 1943 r. oddziały UPA napadły w czasie mszy na kościoły katolickie w Kiszelinie, Kryminie, Chrynowie, Oktawinie, Porycku i Swojczowie. Do otoczonego kościoła wrzucano granaty, strzelano i świątynię podpalano.

W końcu stycznia 1944 r. Armia Czerwona przekroczyła przedwojenną granicę Polsko-Sowiecką i wkroczyła na Wołyn. Po ustaleniu nowej granicy polsko-sowietkiej wiele oddziałów UPA przeszło na stronę polską (do tzw. zakierzońskiego kraju). Tu został utworzony okręg wojskowy i kierownictwo OUN „Prowid”.

Niemal w każdej wsi była organizowana tzw. samoobrona. Jej działalność polegała na tym, że członkowie samoobrony, którzy byli zwykle rolnikami, mieli pochowaną broń i w razie wejścia do tej miejscowości oddziału UPA dowódcą samoobrony zwoływał zbójkę i wszyscy członkowie brali broń i szli na akcję razem z oddziałami UPA, a po akcji wracali do swoich zajęć.

Większość ukraińska sprzyjała UPA dostarczając żywność, informacje, przechowywała rannych i chorych, była głównym oparciem dla jej działalności, szczególnie w okresie wiosenno-letnim. Powtarzały się napady na posterunki MO, żołnierzy WP, urzędy pocztowe i administracyjne. Mnożyły się zabójstwa ludności polskiej (a także ukraińskiej). Płonęły wsie. W Bałgrodzie zostało zamordowanych ponad 40 Polaków w kościele po mszy. W Cisnej w czasie kilku napadów UPA zginęło wielu żołnierzy i milicjantów. Birczą atakowana była przez UPA trzykrotnie, ale jednostka WP stacjonująca tu obroniła się (dobre położenie na wzgórzu).

Henryk Stępkowski

Nafciarz z Krzyżem Legionowym

Gdyby ktoś zadał sobie trud prześledzenia zawodowych karier wszystkich naftowców, którzy mieli związki z najstarszą nieprzerwanie czynną kopalnią ropy w Bieszczadach i na ich obrzeżach, zebrałby niewątpliwie materiał, wystarczający do opisania całej historii tej dziedziny gospodarki w Polsce. Ponieważ jednak spełnienia takiego zadania wydaje się mało realne, przynajmniej spróbujmy na zasadzie pars pro toto, przypominać Władysława Świerza.

Ten zmarły 45 lat temu naftowiec, przez prawie ćwierć wieku związany z kopalnią „Wańkowa”, miał wyjątkowo bogatą w zdarzenia życiorys. Urodzony z dużą od zagłębi naftowych - 12 lipca 1886 r. w Krakowie - wybrał jednak pracę w tym przemysle. Po rezygnacji z nauki w gimnazjum (a uczył się w Krakowie i Nowym Sączu) w 1905 r. podjął praktykę wiertniczą w kopalni w Dołcu k. Stryja. Bakcył, tam poknięty, zdecydował o jego życiu. Ukończywszy w 1907 r. Krajową Szkołę Górniczo-Wiertniczą w Boryslawiu, Świerz został kierownikiem kopalni w rejonie tego miasta. W 1911 r. awansował na dozorcę ruchu kopalni w Tustanowicach, a niebawem - nawet kierownika nadzoru technicznego kopalni „Nafta” w Boryslawiu.

W tym czasie często uczestniczył w gaszeniu pożarów odwiertów i kopalni. Wybuchy one tak często, że ta mnogość dała asumpt sławnemu krajoznawcy Mieczysławowi Orłowiczowi do zapisania w „Ilustrowanym przewodniku po Galicji, Bukowinie, Spiszu, Orawie i Śląsku Cieszyńskim” osobliwej informacji dla turystów, odwołujących się Boryslaw: „Szczególnie ciekawe są wybuchy szybów naftowych oraz pożary szybów, szczególnie jeżeli się pali szyb wybuchający, jak to było w r. 1908, gdy pożar wybuchającego szybów Oil City, podobny do wybuchu wulkanu, trwał przez cztery miesiące, pochłaniając codziennie tysiące cystern ropy”.

W 1912 r. Władysław Świerz wyjechał z największego w Galicji zagłębia do historycznej kolebki przemysłu naftowego i zajął się tam wierceniami poszukiwawczymi. Pracował w tym czasie w Potoku, Brzeźówce, Równem i Wietrznie. Społecznie udzielał się w Związku Strzeleckim w Turaszówce i - niejako w konsekwencji tej działalności - w 1914 r. stanął w szeregu 1. Brygady Legionów Polskich. Pod komendą Józefa Piłsudskiego służył od 4 sierpnia 1914 r. do 20 lipca 1916 r., dochodząc do stopnia starszego sierżanta, odznaczonego Krzyżem Legionowym i - po wojnie - Medalem Niepodległości.

Po kryzysie przysięgowym nie został wcielony do armii austriackiej, lecz - jako fachowiec - wrócił do nafty. Ponownie pracował przy wierceniach złoza Równa-Wietrzno. Od 1917 r. do 1923 r. poszukiwał ropy naftowej w Dobrucowej.

W 1923 r. został kierownikiem kopalni „Wańkowa”. Przeżył tam rządy niemieckie i radzieckie. Szczęśliwie przetrwał okres walk z oddziałami Ukraińskiej Powstańczej Armii. Najtrudniejsze chwile czekały go w



okresie akcji „Wisła”, gdy z powodu bohaterskiej przeszłości legionowej był nękanym przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. Doszło nawet do aresztowania i skazania w pokazowym procesie przez sąd w Sanoku. Na szczęście twarde stanowisko członków Rady Robotniczej Kopalni „Ropienka”, wsparte zdecydowanym stanowiskiem dyrektora Kopalnictwa Naftowego w Krośnie, doprowadziło do uniewinnienia w sądzie apelacyjnym w Krakowie.

Oczyszczony z zarzutów (ale nie z podejrzeń...) Świerz nie wrócił do Wańkowej. Przeniósł się do Libuszy pod Gorlicami. Tam pracował w macierzystym przedsiębiorstwie jako specjalista ds. wierzeń. Wykonał wiele odwiertów na polach naftowych kopalni w Gorlicach, Bieczu i Lipinkach („Magdalena”, „Merkury”, „Roma”, „Długosz”, „Felnerówka”). W 1952 r. przeszedł ze stanowiska starszego technika Sekcji Wiertniczej Kopalnictwa Naftowego w Gorlicach na emeryturę. Osiadł wtedy w Libuszy. Do ostatnich dni interesował się rozwojem górnictwa naftowego. Zmarł 14 września 1962 r.

To, że jego wieloletni dorobek nie został - jak wiele ważnych spraw tego świata - zapomniany, jest zasługą Tadeusza Pabisa, emerytowanego kierownika wiertni jasielskich Poszukiwań Nafty i Gazu, twórcy prywatnego Muzeum Przemysłu Naftowego w Libuszy, autora cennej (a wydanej własnym sumptem) pracy „Śladami gorlickich naftowców”. Z niej pochodzi gros informacji o dokonaniach Władysława Świerza.

(wałd)

Dzieje rodzin szlacheckich herbu „Przestrzał” od XVI do XVIII w. * (XLIV)

Z dala od rodowego gniazda

Prawdopodobnie niewielu ze współczesnych członków rodzin noszących nazwiska Ustrzyckich, Bereżańskich, Terleckich czy Stebnickich potrafi udowodnić swoje związki ze Stefanem Wanczem z Wajna-gu czy jego synami Iwoną i Teodorykiem Unichowskimi. Zapewne niewielu też jest ludzi, którzy wiedzą, iż szczykowy na następcę króla Stanisława Augusta Poniatowskiego książę Stanisław Poniatowski, a także Piotr Leonidowicz Kapica - laureat nagrody Nobla w dziedzinie fizyki z 1978 r. i ks. Mateusz Franciszek Ustrzycki - biskup rzymskokatolicki z kanadyjskiego Hamilton „są liśćmi z tego drzewa”.

W 1665 r. zapisano przy lustracji Berehów, że wójtostwo ma 2 lany pola oraz karczmę i młyn, na których siedzą Iwan Ustrzycki i Waśko Bereżański. Jest to ostatnia informacja o Bereżańskich herbu „Przestrzał” związanych z rodowym gniazdem. W XVIII w. wójtostwo w Berehach przeszło w ręce Dydyńskich. Nie można wykluczyć, że stało się to drogą dziedziczenia w linii żeńskiej.

Potomkowie rodziny Bereżańskich osiadali natomiast w województwach coraz bardziej oddalonych od Karpat. Jeszcze Paweł Bereżański podpisał za województwem ruskim elekcję Augusta II. W herbarzu Uruskiego znajdujemy informację, iż Adam Bereżański był w 1738 r. dziedzicem wsi Sielce w ziemi przemyskiej. Wszystko wskazuje na to, że chodzi tu o Sielec pod Samborem, który częściowo był zamieszkały przez liczną rzeszę drobnej szlachty. Syn Adama Józef przeniósł się na Podole. Tam też zamieszkały następne generacje Bereżańskich, potomkowie braci Franciszka i Kajetana, synów Józefa. Natomiast w spisach szlachty galicyjskiej Bereżańscy już nie występują.

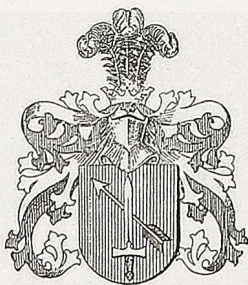
Bardzo interesujące, choć zupełnie oderwane od dziejów rodowego gniazda, są losy linii litewskiej. Jak już wspomniano, Dymitr, syn Iwana Kusanowicza Bereżańskiego, miał syna, który również otrzymał imię Iwan (Jan)

po dziadku. Wg Niesieckiego był on bezpotomny. Odnajdujemy natomiast Jana Bereżańskiego h. „Przestrzał” na Litwie, gdzie wraz ze szlachtą z orszańskiego podpisał elekcję króla Władysława IV. Jak trafili Bereżańscy w tamte odległe strony, możemy się tylko domyślać. Przypuszczalnie wzięli udział w wojnach z Moskwą toczonych na początku XVII w. i pozostali już na stałe na drugim krańcu Rzeczypospolitej.

Linia litewska była dość liczna i bardzo mobilna. Nie jest też wykluczone, że niektórzy zawędrowali na terytorium podległe Moskwie. Odnótowano przykładowo Wawryna Bereżańskiego pośrodku Kozaków osiadłych pod Białogrodem.

Interesujące były losy Petra Bereżańskiego. Był to śpiewak cerkiewny obdarzony wyjątkowym talentem. W 1655 r. przeniósł się do Moskwy, gdzie został carskim śpiewakiem i kancelistą. Kariera na dworze carskim okazała się trudna. W 1655 r. Bereżański próbował uciec z Moskwy, został jednak podstępnie ujęty i schwytywany.

Odnótowano też Iwana Bereżańskiego h. „Przestrzał”, pochodzącego z Litwy, pośrodku szlachty wpisanej do rejestrów wojska zaporoskiego w 1649 r. Służył on w pułku bractwskim. Walczył więc Iwan Bereżański po stronie Bohdana Chmielnickiego i nie można wykluczyć, że skrzyżował



szablami z innymi przedstawicielami rodu Uniechowskich, służącymi w wojskach koronnych lub w pospolitym ruszeniu.

Linia litewska Bereżańskich w następnych stuleciach coraz bardziej się rozpraszala. Przykładowo, elekcję Jana Kazimierza podpisał Stanisław Bereżański, ziemianin wileński. W 1700 r. odnotowany został Władysław Bereżański z powiatu oszmiańskiego. Część przedstawicieli tej gałęzi używała nazwiska Berżański. H. Stupnicki podaje, że kilku Berżańskich h. „Przestrzał” podpisał elekcję króla Jana Kazimierza.

W przypadku Bereżańskich widzimy, że linia ta od początku była liczna. Jej przedstawiciele mieli do wyboru: albo pozostać na coraz bardziej rozdrobnionej ojczyźnie albo też szukać szczęścia w służbie wojskowej. Większość wybrała to drugie rozwiązanie. Ci, którym się powiodło, po latach służby osiadali na kresach i tam zakładali rodziny.

Maciej Augustyn

* Materiał ten został zamieszczony w roczniku historyczno-krajoznawczym „Bieszczad” nr 10 z 2003 r. (przedruk za zgodą autora)

Burmistrz Ustrzyk Dolnych ogłasza publiczny przetarg nieograniczony na dzierżawę

dwóch miejsc pod ustawienie kiosków na fundamentach nietrwałych o wymiarach 2m x 2,5m każdy, położonych na części działki nr 930 w Ustrzykach Dolnych - z przeznaczeniem pod tymczasowe kioski handlowe.

Kiosk winien być wykonany z drewna, posiadać dach kopertowy kryty gontem. Projekt budowy kiosku musi być przedłożony do uzgodnienia do Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. celem akceptacji, przed rozpoczęciem jego wykonania.

Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego za jedno miejsce została ustalona na kwotę 150 zł w stosunku miesięcznym, a minimalna wysokość postąpienia w przetargu za jedno miejsce o kwotę 20 zł. Umowa dzierżawy zostanie zawarta na czas nieokreślony celem prowadzenia działalności handlowej, tj. sprzedaż pamiątek regionalnych, biżuterii, widokówek itp.

Przetarg na dzierżawę nieruchomości odbędzie się 18 czerwca 2007 roku o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium po 300 zł w pieniądzu za jedno miejsce w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. do 14 czerwca 2007 r. lub na konto nr: 93862100072001001233470003 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach D.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wygra przetarg,
- zwrócone, jeżeli osoba fizyczna lub prawna nie wygra przetargu.
- przepada, jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg nie przystąpi do podpisania umowy dzierżawy.

Szczegółowych informacji na temat dzierżawy tej nieruchomości można zasięgnąć w pokoju nr 7 i 11 urzędu lub pod telefonem (013) 460 8013. Burmistrz Ustrzyk D. zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Burmistrz mgr inż. Henryk Sułaja

SPORT

Finał wojewódzki w sztafetowych biegach przełajowych

PRZEŁAJOWCY NSS NA TRZY MEDALE

Na stadionie „Polonii” w Przemyślu 26 kwietnia odbył się Finał Wojewódzki Igrzysk Młodzieży Szkolnej, Gimnazjady i Liceliady w sztafetowych biegach przełajowych. W każdej kategorii rywalizowało 12 sztafet, wyłonionych w drodze eliminacji gminnych, powiatowych i rejonowych.



Srebrna sztafeta dziewcząt z NSS

Fot. B. Kwaśnik



Na najwyższym stopniu podium gimnazjalistki z NSS

Fot. B. Kwaśnik



Gimnazjaliści z NSS wywalczyli srebrne medale

Fot. B. Kwaśnik

Bardzo dobrze spisali się w nich Narciarska Szkoła Sportowa w Ustrzykach Dolnych, która wróciła z trzema medalami.

Jako pierwsze na dystansie 10 x 800 m. rozpoczęły zmagania dziewczęta ze szkół podstawowych. Wspaniały start zanotowały podopieczne Jacka Józ-

wiaka, zdobywając srebrny medal igrzysk wojewódzkich. Tylko 5 sekund uległy zawodniczkom z SP 14 Przemyśl. Od początku biegu w czołówce, a gdy na ósmej zmianie objęły prowadzenie, apetyty urosły. Niestety, zgubiona pałeczka sztafetowa a następnie upadek jednej z zawodniczek, spowodowały zajęcie drugiego miejsca. Ale srebro też jest ogromnym sukcesem.

Srebrna sztafeta wystąpiła w składzie: Alicja Rauer, Aleksandra Łukaszuk, Jaryna Mazur, Emilia Długa, Sylwia Giebert, Patrycja Rokicka, Małgorzata Szczyrba, Katarzyna Kamińska, Klaudia Granatowska, Magdalena Orlef.

Po dziewczętach do rywalizacji przystąpili chłopcy ze szkół podstawowych, również na dystansie 10 x 800 m. Podopieczni Grzegorza Osio-wego pobiegli dobrze i uplasowali się na czwartym miejscu. Sztafeta NSS wystąpiła w następującym składzie: Adrian Kołodziej, Radosław Zwarycz, Igor Majer, Patryk Lachowski, Patryk Chudzik, Sebastian Sobota, Mateusz Nieśpiał, Kamil Kulik, Mateusz Lesze-ga, Mateusz Markowski. Pierwsze miejsce zajęła SP 1 Pruchnik, drugie - SP 4 Sanok, trzecie - SP 5 Nisko.

Drugi medal dla Narciarskiej Szkoły Sportowej, tym razem złoty, wywalczyli gimnazjaliści na dystansie 10 x 800 m. Od pierwszej zmiany biegu w czołówce i stopniowo przesuwały się do przodu. Gdy na ósmej zmianie Natalia Wacławska przyprowadziła zespół na pierwszym miejscu, pozostałe dziewczęta nie oddały go już do mety, zdecydowanie zwyciężając. W złotej sztafecie pobiegli: Angelika Golańska, Natalia Mordarska, Natalia Wacławska, Aneta Daszkiewicz, Kamila Kucińska, Agata Łapczyńska, Urszula Nycz, Ewa Kuc, Agnieszka Czerniak, Paula Socha. Trenerem zespołu jest Ryszard Cybruch. Srebrne medale przypadły Gimnazjum nr 5 Przemyśl.

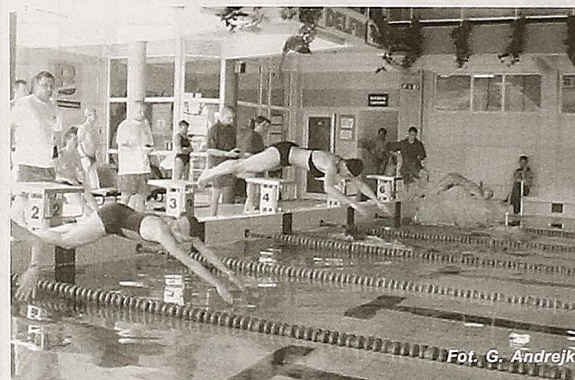
Gimnazjaliści biegli 10 x 1000 m. Po ubiegłorocznej wpadce, kiedy to zajęli czwarte miejsce, tym razem spisali się bardzo dobrze i zdobyli srebrny medal. Pozostał jednak spory niedosyt, gdyż złoto było na wyciągnięcie ręki. Chłopcy prowadzili od startu, momentami osiągając przewagę ponad 20 sekund. Jednak od ósmej zmiany przewaga zaczęła topnieć. Ostatecznie podopieczni Bogdana Kwaśnika przybiegli 3 sekundy za gimnazjalistami z Hyżnego. Trzeci zespół stracił już ponad pół minuty. Srebrną sztafetę stanowią: Dawid Bajda, Radosław Dziwisz, Kamil Smyd, Mateusz Piecuch, Paweł Sykała, Krystian Materna, Mateusz Białski, Artur Bobrecki, Piotr Fundanicz i Patryk Armaciński.

Bogdan Kwaśnik

Zawody Pływackie Zakładów Pracy

Zwycięstwo pograniczników

Z okazji Święta Konstytucji 3 Maja w Międzyszkolnej Krytej Pływalni „Delfin” w Ustrzykach D. odbyły się zawody pływackie, w których rywalizowały reprezentacje zakładów pracy. Choć organizatorzy zaprosili do udziału w nich 18 firm, to wystartowały zaledwie cztery z nich.



Fot. G. Andrejko

Uczestnicy zawodów rywalizowali w konkurencjach indywidualnych i sztafecie. Zdobyte w nich punkty decydowały o klasyfikacji zespołowej.

Pływanie na 50 m stylem dowolnym kobiet zakończyło się zwycięstwem Anny Ciślik Kaszany przed Beą Buziewicz (obydwie ZSP 1 Ustrzyki D.). W pływaniu na 50 m stylem klasycznym najszybsza była Justyna Głusko (PSG Krościenko) przed Anną Ciślik Kaszany i Beą Buziewicz. 50 m na grzbiecie najszybciej przepląnęła Beata Buziewicz. Drugi wynik uzyskała Katarzyna Szczerbicka (Nadleśnictwo Lutowska), a trzeci Justyna Głusko.

Bogdan Żebracki (OC Krościenko) był najszybszy z mężczyzn w pływaniu na 50 m stylem dowolnym. Drugie miejsce wypłynął Herbert Hinc (PSG Krościenko), a trzecie - Andrzej Tadla (PSG Krościenko). Wyścig na 50 m stylem klasycznym zakończył się zwycięstwem Roberta Słysza (PSG Krościenko). Drugie miejsce zajął Jan Krokos (Nadleśnictwo Lutowska). Trzeci był Adam Mataczyński (PSG Krościenko). Bogdan Żebracki i Krzysztof Kluczewski (oba OC Krościenko) to najlepsza dwójka w pływaniu na 50 m stylem grzbietowym.

Najwięcej emocji wywołało współzawodnictwo sztafet 3 x 25 m. Zakończyło się ono zwycięstwem zespołu PSG Krościenko. Drugie miejsce wywalczyli pływacy Nadleśnictwa Lutowska. Pływacy OC Krościenko zdobyli trzecią lokatę.

W punktacji zakładów pracy zwyciężyła PSG Krościenko, mając 43 pkt. Drugą lokatę z 37 pkt. na koncie zajęła drużyna OC Krościenko. ZSP nr 1 Ustrzyki D. z dorobkiem 34 pkt. zdobył trzecie miejsce. Zgromadzenie 27 pkt. dało czwartą lokatę Nadleśnictwu Lutowska.

a. z.

Chłodne otwarcie sezonu

Otwarcie letniego sezonu lekkoatletycznego na Podkarpaciu odbyło się 1 maja na stadionie „Stali” w Stalowej Woli. Lekkoatleci z Podkarpacia, Lubelskiego i Świętokrzyskiego oraz bardzo silna ekipa z Lwowszczyzny walczyli o tytuły mistrzów Stalowej Woli.

- Wszystkie konkurencje były dość mocno poobsadzone - stwierdza trener MKS „Halicz” Ustrzyki D. Grzegorz Oleksyk. - Jednak nienajlepsza bieżnia i przenikliwe zimno nie sprzyjały osiągnięciu dobrych wyników przez biegaczy i biegaczki.

Startujący w stalowowskim mityngu byli podzieleni na trzy kategorie wiekowe: dzieci starsze, młodziecy i open. Wyjątkiem od tej zasady było zorganizowanie oddzielnego biegu juniorów młodszych na 1000 m.

Lekkoatleci ustrzyccy udowodnili, że są do tegorocznego sezonu letniego dobrze przygotowani. W biegu dzieci starszych na 600 m najszybszy wśród chłopców był Eryk Florek. Igor Majer był czwarty. Szóste miejsce zajął Patryk Lachowski.

Iwona Stadnicka ukończyła bieg młodziezek na 600 m na czwartej pozycji. W biegu jej rówieśników na 1000 m piątą lokatę wywalczył Patryk Armaciński.

Rywalizacja juniorów młodszych na 1000 m zakończyła się zwycięstwem Huberta Wiktorskiego. Na trzecim stopniu podium stanął Dawid Wajda.

Natalia Wacławska triumfowała w biegu kobiet na 1000 m. Czwarte miejsce w tym biegu zajęła Anita Wacławska. Katarzyna Karpińska była szósta.

W biegu mężczyzn na 2000 m Bartłomiej Kuś uzyskał czwarty wynik. Również dwie następne lokaty przypadły biegaczom ustrzyckim: piątą - Jarosławowi Stadnickiemu, szóstą - Mirosławowi Podolakowi.

t. s.

IX Krośnieński Bieg Konstytucji

Z międzynarodową obsadą

Od startu na Placu Konstytucji 3 Maja 10 km ulicami Krosna do mety na stadionie MOSIR przy ul. Bursaki pobiegło 108 zawodników. W biegu mężczyzn zwyciężył Siergiej Fiskowicz z Ukrainy. Wśród kobiet najszybsza była Ludmila Melicherova ze Słowacji.

IX Krośnieński Bieg Konstytucji miał obsadę międzynarodową. Oprócz zawodników polskich (przede wszystkim z Polski Południowo-Wschodniej) na starcie stanęli sportowcy z Ukrainy i Słowacji. W tym gronie była też - zarówno w biegu głównym, jak i w biegach towarzyszących - grupa zawodniczek i zawodników MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne.

W biegu głównym kobiet trzecie miejsce wywalczyła Bożena Iskrzycka. W gronie biegaczy do 19 lat Ernest Karpiński był czwarty. Bartłomiej Kuś został sklasyfikowany na siódmej pozycji wśród biegaczy w wieku od 20 do 29 lat. Trener ustrzyckich biegaczy Grzegorz Oleksyk zajął ósme miejsce w grupie zawodników liczących od 40 do 49 lat.

Oprócz biegu głównego na stadionie MOSIR zorganizowano na krótszych dystansach biegi dla dzieci i młodzieży. W biegu dzieci starszych na 600 m zwyciężył Eryk Florek przed Igorem Majerem. Czwarty w tym biegu był Patryk Lachowski.

Rywalizacja młodziezek na 600 m



Start do biegu głównego

Fot. Roman Żdan

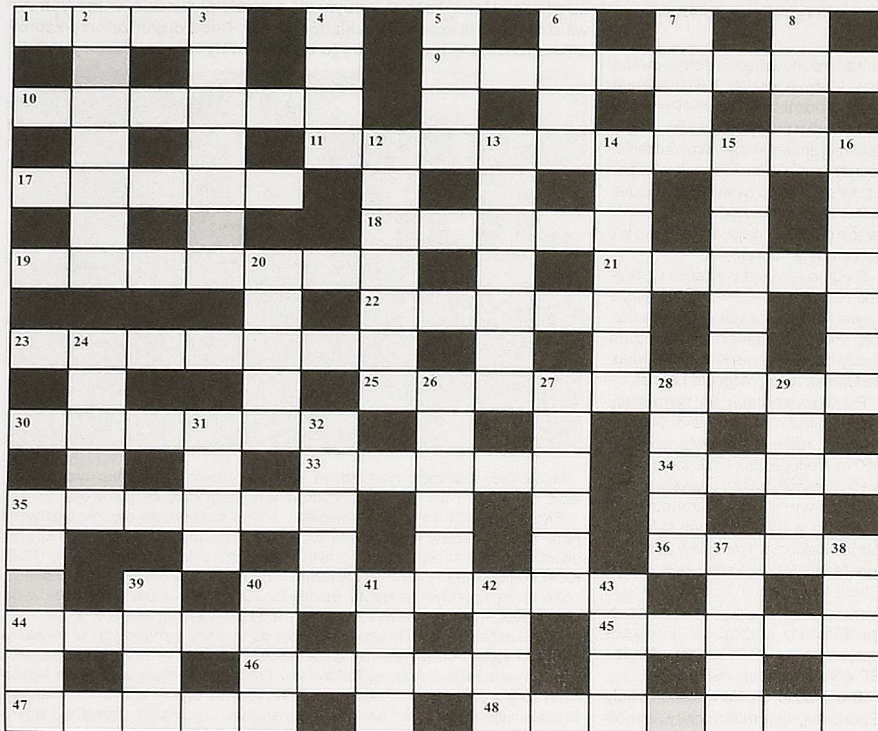
zakończyła się zwycięstwem Iwony Stadnickiej. Patryk Armaciński ściganie się młodzików na tym samym dystansie zakończył na drugiej pozycji.

t. s.

ROZRYWKA

KRZYŻÓWKA nr 375

KUPON 375



Poziomo:

1) sterta; 9) autor zdjęć filmowych; 10) siła; 11) wieś w gminie ustrzyckiej z przejściem granicznym; 17) imię żony Macieja Boryny; 18) bez niego nie ma śruby ani nakrętki; 19) wieś w gminie olszanieckiej; 21) stopień służbowy; 22) jedno z państw nadbałtyckich; 23) typowe danie barowe; 25) biały gips; 30) zarazek; 33) model opła; 34) imię żeńskie pochodzenia hebrajskiego; 35) z sanktuarium Matki Boskiej Bieszczadzkiej; 36) właściwy czas; 40) ryś stepowy; 44) lek, zaniepokojenie; 45) takt; 46) opieka; 47) związek kwasu z alkoholem; 48) angielska harcerka.

Pionowo:

2) Niżna i Wyżna – wsie w dolinie górnego Sanu; 3) nazwa wsi i potoku w gminie ustrzyckiej; 4) ojciec Wandy, co nie chciała Niemca; 5) piąte u wozu niepotrzebne; 6) jednostka częstotliwości; 7) herbata paragwajska; 8) jeden z produktów pszczoł; 12) insygnia władzy królewskiej; 13) rampa skierowana na scenę; 14) dawniej zysk; 15) odcisk; 16) wódz germański, który zdeponował Romulusa Augustulusa; 20) leci w porcosze; 24) wschodnie imię żeńskie; 26) niejedna w alfabecie; 27) gol; 28) sufit, powała; 29) jeden z miesięczników o tematyce komputerowej; 31) Karel – pisarz czeski, autor m.in. „Patriotów z zakątką”; 32) mydlana, ale nie opera; 35) wieś w gminie ustrzyckiej; 37) narkotyczny lek przeciwbólowy; 38) welniana tkanina; 39) brzeg, rant; 40) najmniejsza cząstka filmu; 41) paczka papieru, zawierająca np. 500 arkuszy; 42) kierunek płynięcia statku; 43) szkło powiększające.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 375 jest „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 375 zostaną opublikowane w „GB” nr 11 (393). W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 374 otrzymuje Edward Staszewski z Ustrzyk Dolnych. Nagroda do odebrania w redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się tego numeru czasopisma.

Hasło krzyżówki nr 374 brzmiało: „Goloborze”.

„Ewir”

BARAN (21.03. - 20.04)

Baranki w drugiej połowie maja powinny trochę zmienić swoje metody działania. Należy wyzbyć się roztargnienia. Koncentracja, rzeczowość i skuteczność będą Ci teraz bardzo potrzebne. Gdy je zachowasz, to nie zrobisz fałszywych ruchów, który naraziłby Cię na straty. Skorzystaj z porad doświadczonych ludzi ze swego otoczenia. Gdy zdasz się jedynie na swój rozum i swoje siły, to osiągnięcie wyznaczonych celów będzie Ci bardzo drogo kosztować.

Jednym z tych dodatkowych kosztów może być pogorszenie się stosunków rodzinnych i towarzyskich. Musisz się przygotować na huśtawkę nastrojów. Nie wolno Ci się zalać i ulec przegnębieniu. Gdy to przezwyciężysz, sytuacja odmieni się na lepsze.

BYK (21.04. - 20.05.)

Jest nadzieja, że dręczące Cię ostatnio zniechęcenie i apatia wreszcie ustąpią i ruszysz do konstruktywnego działania. W najbliższym czasie będzie Ci łatwiej niż zwykle przystosowywać do nowych warunków. Będzie to bardzo dobry okres dla ludzi uprawiających zawody związane z prawem i finansami. Wszystkie pozostałe Byczki też mogą liczyć na niezłą koniunkturę, jeśli zachowają dobre stosunki z osobami, od których zależy ich przyszłość.

Potrzeba utrzymania dobrych kontaktów dotyczących również domu. Nie możesz traktować wszystkiego serio, lecz nie wolno Ci też robić ze wszystkiego jaj. Od znalezienia tego złotego środka zależy, czy więzy między rodzinne się zacieśnią, czy poluzują. Nie zapomnij, że niedługo lato i zadbaj o figurę już teraz.

BŁIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.)

Weź sobie do serca zalecenie, by drwić z innych i nie nadebrać nikomu zbyt mocno na odciski. Twoje lekceważące słowa i lekkomyślne zachowania będą wprawdzie prowokowane przez innych, lecz lepiej spróbuj się powstrzymać i ich unikać. Gdy Ci się to nie uda, to nie tylko wyrządzisz krzywdę innym, ale i Tobie w ostatecznym rozrachunku zostanie niesmak i poczucie winy. Kiedy uda Ci się działać przez cały czas etycznie, to odniesiesz korzyści zarówno zawodowe, jak i finansowe.

Bliźnięta nie powinny się za bardzo forsować, bo nie będą w rewelacyjnej formie fizycznej. Dlatego zadbaj o siebie, nie zapomnij o wypoczynku i o... śniadaniach. W czasie zakupów przyglądaj się paragonom i fakturam, bo „po odejściu od kasy reklamacji nie uwzględnią się”.

RAK (22.06. - 22.07.)

Druga połówka maja to dla Raków okres wypełnionej pracą, która da im naprawdę satysfakcję i wzmocni poczucie własnej wartości. Nieco go-

HOROSKOP

rzej będzie z forszą. Bardzo długi weekend na początku miesiąca trochę za bardzo portfel Ci odchudził i teraz trzeba to jakoś odrobić. W trudnym momencie możesz liczyć na wsparcie przyjaciół, ale tak przecież jest od zawsze...

Wenus gwarantuje odpowiedzialne podejście do spraw uczuciowych. W najbliższych dniach docenisz mądrość i rozsądek starszych członków rodziny. Dzięki temu nie popełnisz błędów, które mogłyby niepotrzebnie zepsuć atmosferę w Twoim domu. Unikaj brawury podczas jazdy samochodem. Jeśli nie kierujesz, to zachowaj szczególną uwagę przy przechodzeniu przez jezdnię. Nawet po pasach.

LEW (23.07. - 22.08.)

Lwy złapały oddech na początku miesiąca i teraz będą się czuć w pracy jak ryby w wodzie. Wszystkie zadania postarasz się wykonywać ze zdwojoną starannością i z... podwójną przyjemnością. Precyzyjnie określisz sobie to, do czego zdążasz i z żelazną konsekwencją będziesz robić swoje. Ta metoda działania doprowadzi Cię do happy endu. Da Ci to zadowolenie z dobrze wykonanej roboty i zapewni poprawienie stanu konta. Jowisz i mądrytynie wpłyną na małżeństwa o długim stażu, w których rozpanoszyła się rutyna. Teraz w relacjach pomiędzy małżonkami nastąpi odświeżenie uczuć i przybędzie czułości, a niekiedy nawet namiętności. Zwróć też większą uwagę na zdrowy styl życia, bo ostatnio nie jest z tym najlepiej.

PANNA (23.08. - 22.09.)

Panny muszą obecnie wykazać się nadzwyczajną cierpliwością. Jeśli do tego dołączysz skuteczną pracę umysłową i wykaziesz się elastycznością w negocjacjach z kontrahentami, możesz liczyć na osiągnięcie sukcesu zawodowego. Niezadługo zaś pojawi się na widnokręgu możliwości wejścia w intratne przedsięwzięcie. Warto byłoby z niej skorzystać, bo naprawdę Twoja kaba nabrzmiałaby wyraźnie, a i nie mało wrażeń (i to mocnych) temu by towarzyszyło. Zatem zaryzykuj!

Twoja pozycja rodzinna nie powinna się zachwiać, choć stąniesz przed koniecznością podejmowania niepopularnych decyzji. Wasze uczucia poddane próbnom (kłótnia? rozłąka?) nie powinny uciepnieć, a nawet mogą się wzmocnić. Więcej wypoczynku i dbałości o właściwe odżywianie – to ustrzeże Cię przed kłopotami ze zdrowiem.

WAGA (23.09. - 22.10.)

Wagom szykuje się świetny okres. Trzecia dekada maja od początku będzie się odznaczać pomysłami i zbiegami okoliczności, co umożliwi Ci rozwiązanie także i tych spraw, które wydawały się początkowo całkowicie przegrane. Obecnie będzie Ci też łatwiej przekonać ludzi do swoich racji i przekonać ich do opowiedzenia się po Twojej stronie. Wspólnym wysiłkiem możecie zdziałać naprawdę dużo.

W życiu osobistym przekonasz się, że mają to miłość. Również Wagi do tej pory samotne słowa czy gesty rozkładają na czynniki pierwsze i wszędzie doszukują się podwójnego dna.

SKORPION (23.10. - 21.11.)

Musisz teraz, Skorpionie, cechować się szczególną giętkością i dostosowywać się do zmieniającej się sytuacji. Twoja niezdolność czy też niechęć do kompromisu może wywołać nieprzychylną reakcję wpływowych osób, a to z kolei może zburzyć Twoje plany. Jeżeli chcesz dojść do celu, musisz wykazać się gotowością do ustępstw. Oczywiście, utrzymanych w granicach rozsądku i nie fundujących Ci pyrrusowego zwycięstwa. W układach damsko-męskich musisz się wzajemnie docenić, dowartościować. To naprawdę nie jest takie bardzo trudne. Czasem wystarczy ciepłe słowo, sympatyczny gest, szczerzy uśmiech. Szczegółem w miłości zależy właśnie od takich na pozór drobnych spraw. Pamiętaj, gdzie masz klucze czy dokumenty, by przy ich szukaniu nie tracić czasu i nerwów.

STRZELEC (22.11. - 21.12.)

Strzelcom wspomaganie ze strony Plutona zapewni pomyślny okres w działalności zawodowej i społecznej. Dzięki niemu współpraca z otoczeniem ułoży Ci się poprawnie i będzie przebiegać bez zgrzytów. Nie wolno Ci nadużyć niczego zaufania i nikogo wystrychnąć na dudka, bo ofiary takich posunięć nie puszczą Ci tego płazem i będą szukać okazji do rewanżu. Twoje zaangażowanie w sprawy firmy spodoba się szefostwu i zyskasz jego poparcie w kwestiach ważnych dla Ciebie.

Dobre układy w robocie nie przełożą się pozytywnie na sytuację domową. W nastawieniu rodzinne wkradną się niedomówienia, dach i spięcia. Postaraj się, aby kiedy już do nich dojdzie,

skutki były możliwie najmniej przykre i by jak najszybciej ręce zostały wyciągnięte do zgody.

KOZIORÓŻEC (22.12. - 20.01)

Koziorożce mają szansę na dokonanie w drugiej połowie maja dość radykalnych zmian w swoim życiu. Zrobisz sobie bilans plusów i minusów za pierwsze miesiące tego roku i postanowisz, że te sprawy, które Ci nie wyszły, podejmiesz na nowo. To nieźle pomyślnie pod warunkiem, że ustrzeżesz się przed pochopnymi działaniami. Niem cokolwiek zrobisz, rozważ to dokładnie, by potem nie żałować.

Jeśli chodzi o sprawy sercowe, to zapowiada się na okres burzy i naporu. Saturn sprawi, że chętniej niż zazwyczaj zaczniesz szukać dodatkowych uroków życia, pozbędziesz się pewnych zahamowań i pozwolisz sobie na jakiś mały wybrzyk. Uważaj, żeby to, co dla Ciebie jest małe, nie okazało się za duże dla Twojej drugiej połówki!

WODNIK (20.01. - 18.02.)

Przed Wodnikami całkiem przyzwyczajone dwa tygodnie. Teraz właśnie przekonasz się, że oto uśmiechnęło się do Ciebie (i to szeroko!) wiosenne słońce. Z większą wiarą spojrzysz w przyszłość i zabierzesz się do wcielania w życie swoich planów. Twoje działania zaś pozytywne przyniosą taki, że Cię jego wielkość zaskoczy. Będzie się to wiązać z poświęceniem, ale przekonasz się na koniec, że tym razem było warto.

W życiu prywatnym nie grożą Ci poważniejsze nieporozumienia z najbliższą osobą. Wiele wskazuje na to, że będziecie w sobie po majowemu zapamiętani i wiosennie sobą zaurzeczni. Samotne Wodniki niech szerzej otworzą oczy, a dojrzą kogoś, kto im tę samotność odeśle do lamusa.

RYBY (19.02. - 20.03.)

W najbliższym czasie Ryby powinny wystrzegać się nieprzemyślnych decyzji. Nie wolno Ci wychylać się bez potrzeby. Masz w pobliżu co najmniej kilka nieżyczliwych osób, które z chęcią dopomogą losowi, aby Ci się powinęła noga. Nie daj się zwieść pozorom i w kontaktach z ludźmi zachowaj czujność. Lepiej wstrzymaj się teraz z poważniejszymi inwestycjami. Nie daj się też namówić na udział w grach hazardowych. Raczej nie zaciągaj, jeśli to nie jest konieczne, żadnych zobowiązań ani w banku, ani u znajomych.

Korzystając z uroków maja, nabierzesz ochoty na częstsze spotkania z przyjaciółmi i na wypoczynek blisko natury. W uczuciach będzie zupełnie wiosennie – więcej ciepła, więcej barw i więcej czułości. Dla poprawienia sobie nastroju kupisz coś, o czym od dawna marzysz. A poza tym we wszystkim zaufaj swojej intuicji, która przecież tak rzadko Cię zawodzi.

ASTRALIA

INFORMACJE

Otwarcie Szlaku Papieskiego w Zagórz

Tu się zaczynało albo kończyło

W Zagórz 3 maja uroczystość otwarto Szlak Papieski w Bieszczadach. Ks. Karol Wojtyła był w Zagórz wielokrotnie. Tutaj rozpoczynały się bądź kończyły wędrówki przyszłego Ojca Świętego po naszym regionie.

Szlak powstał dzięki współpracy gminy Zagórz z Fundacją Szlaki Papieskie z Krakowa. Na razie oddano i oznakowano pierwszy - zagórski odcinek szlaku, który będzie prowadził do Chryszczatej, a następnie dalej w głąb Bieszczadów.

Na uroczystości byli m.in. ks. Mieczysław Rusin - proboszcz katedry przemyskiej, delegat abpa Józefa Michalika, ks. Jan Krupiński - dziekan dekanatu rzepeckiego, ks. Julian Felenczak - dziekan wspólnoty prawosławnej dekanatu sanockiego, ks. prof. Szymon Fedorowicz z Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, ks. prałat Eugeniusz Dryniak - dziekan dekanatu sanockiego, ks. kustosz Józef Kasiak - proboszcz parafii p.w. Wniebowzięcia NMP w Zagórz, Jerzy Rieger ze środowiska papieskiego, Urszula Własiuk - prezes Fundacji Szlaki Papieskie z Krakowa oraz przedstawiciele samorządu zagórskiego z burmistrzem Januszem W. Zubrzyckim i przewodniczącym RM Adamem Malcem. Licznie zgromadziła się młodzież z zagórskich szkół podstawowych i gimnazjów oraz mieszkańcy gminy.

W Zagórz żywa jest pamięć o tym, że Jan Paweł II przyjął Honorowe Obywatelstwo Gminy Zagórz. Poprzez Szlak Papieski mieszkań-



Szlak zaczyna się od pamiątkowego obelisku przy dworcu PKP w Zagórz
Fot. T. Kowalczyk

cy gminy włączają się w spełnianie woli Ojca Świętego, wyrażonej słowami: „Pilnujcie mi tych szlaków”.

Urszula Własiuk - prezes Fundacji Szlaki Papieskie przekazała przywieziony z Krakowa (wraz z garścią ziemi z Wawelu i z kamieniołomu „Solvay”) dąb kolumnowy, który posadzony został przy ruinach klasztoru O.O. Karmelitów Bosych. Wśród gości przybyłych z Krakowa był również Jerzy Rieger - uczestnik górskich wypraw z Karolem Wojtyłą. - To były inne czasy, to jeszcze były stalinowskie czasy. Musieliśmy uważać, żeby się nie zdradzić, że chodzimy z księdzem w góry. Stąd przyjęła się forma zwracania się do Niego „Wujku” -

wspominał p. Jerzy.

Szlakiem Papieskim opiekować się będą harcerze i młodzież ze szkół podstawowych i gimnazjów z terytorium gminy Zagórz. Inicjatorami wytyczenia Szlaku Papieskiego w gminie Zagórz byli pracownicy Urzędu Miasta i Gminy Zagórz z burmistrzem Jackiem Zajacem na czele.

Projekt został dofinansowany przez Fundację na Rzecz Rozwoju Wsi „Polska Wieś 2000” im. Macieja Rataja w ramach Programu Wspierania Inicjatyw Obywatelskich na Rzecz Wsi i Terenów Wiejskich ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej.

Iwona Kowalczyk

Dzieci zbierały śmieci

- Dlaczego ludzie wyrzucają tu śmieci? - Czy nie wiedzą, że zanieczyszczają środowisko? - My tego nigdy nie będziemy robić, aby nasze dzieci nie musiały się za nas wstydzić! Takie pytania, a tym bardziej takie zapowiedzi bardzo cieszą.



Uczniowie z Zespołu Szkół w Lutowiskach od wielu lat współpracują z Nadleśnictwem w Lutowiskach i wspólnie organizują różne akcje ekologiczne. Przy pięknej słonecznej pogodzie 2 kwietnia uczniowie klasy IVb z Piotrem Florkiem, klasy VI z Edytą Pereśluchą oraz klasy Ia z Grzegorzem Jakubcem wyruszyli na poszukiwanie śmieci, odpadów i nieczystości w lasach w okolicach Zatrzawicy, Chmielu i Smolnika. Dzieci pracowały bardzo dzielnie. Nazbierały ok. 230 worków, tj. 5 tys. l. przeróżnych „skarbów”, które ludzie wyrzucają nie tam, gdzie trzeba.

W nagrodę za ciężką i - niestety - niewdzięczną pracę Nadleśnictwo Lutowskie przygotowało ognisko z kiełbaskami. Uczniowie zadowoleni pytali, kiedy mogą to powtórzyć. Oczywiście, chodziło im o ognisko, bo mają nadzieję, że śmieci w lasach już nie będzie.

Edyta Pereślucha

OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE

Przyjmę pracowników (mężczyzn i kobiety) do zakładu drzewnego. Smolnik 6 k. Lutowsk. Tel. 606 253 004 lub 013 461 0132.

Sprzedam działkę budowlaną - 655 m2, położoną w Ustrzykach Dolnych przy ul. Bieszczadzkiej. Cena do uzgodnienia. Tel. 694 381 579.

Filmowanie, przegrywanie, montaż na cyfrowym sprzęcie - cyfrowa kamera video i zdjęcia. Własna obróbka komputerowa, system PAL, NTSC. Możliwość przewozu osób na uroczystości. Wiadomość: tel. 0134612585, kom. 0604881208.

Przewóz osób autobusami: 1) MAN (52+1); 2) Mercedes Benz (28+1) panoramiczne szyby, wygodne siedzenia; 3) Mercedes Benz (13+1) możliwość przewozu z przewodnikiem po Bieszczadach, wyjazdy na wese-

la i inne uroczystości. Licencja zagraniczna. Wystawiam rachunki. Tel. 0134612585, kom. 0604881208.

Podwójny dom z czynną agroturystyką, działka 92 ary na wjeździe do Ustrzyk Dolnych, nadająca się na każdą działalność, pilnie sprzedam lub wydzierżawię. Cena do negocjacji. Tel. 013 461 4560.

Odkupię małą elektryczną wirówkę do mleka, tel. 502 853 000.

Wynajmę mieszkanie - 80 m2, parter, ul. Gombrowicza, Ustrzyki Dolne. Tel. 0514 454 987.

Sprzedam działkę 30-arową, rolnobudowlaną, ładnie położoną w Ustrzykach Dolnych przy ul. Przemysłowej, media blisko. Cena: 2.500 zł/ar. Wiadomość: tel. 0501 231 783.

Kupię działkę w Lutowiskach; tytuł budowlana lub rolna do przekształcenia pod budowę drewnianego domu jednorodzinnego ewentualnie już z domem, ciche miejsce w oddaleniu od głównej drogi przelotowej - minimum 10-50 arów budowlanej lub max. 2-3 ha rolnej; możliwość rozliczenia dopłat. Kontakt: tel. 604 484 032.

Sprzedam Poloneza Caro w całości lub na części, instalacja gazowa, sprawny. Tel. 509 696 760.

Bogata oferta działek, domów, pensjonatów, obiektów w Bieszczadach. NIERUCHOMOŚCI „KWAŚNIAK” www.kwasniak.net 501393733. SZUKAMY DLA KLIENTÓW NIERUCHOMOŚCI DO KUPNA. ZAPRASZAMY!

Ogłoszenie

Działając w oparciu o uchwały Rady Miejskiej w Ustrzykach D. w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości mienia komunalnego, położonych na terenie miasta i gminy Ustrzyki Dolne, ogłaszam przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż

niżej wymienionych nieruchomości:

1. Działka nr 1021/7 o pow. 0,0116 ha, położona w Ustrzykach D. przy ul. Wyzwolenia wraz z udziałem w 1/7 części w działce nr 1021/5 o pow. ogólnej 0,0604 ha, uwidoczniona w księdze wieczystej nr 20734 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamiejscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach D. jako własność gminy Ustrzyki D. Cena wywoławcza nieruchomości: 71 855 zł.
2. Działka nr 1021/8 o pow. 0,0125 ha, położona w Ustrzykach D. przy ul. Wyzwolenia wraz z udziałem w 1/7 części w działce nr 1021/5 o pow. ogólnej 0,0604 ha, uwidoczniona w Księdze Wieczystej nr 20734 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamiejscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach D. jako własność gminy Ustrzyki D. Cena wywoławcza nieruchomości: 76 755 zł.
3. Działka nr 166/6 o pow. 0,5450 ha wraz z zabudową byłego tartaku, położona w Hoszowie, uwidoczniona w księdze wieczystej nr 20723 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamiejscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach D. jako własność gminy Ustrzyki D. Cena wywoławcza nieruchomości: 44 250 zł.
- 4) Działka nr 155/1 o pow. 0,86 ha wraz z budynkiem byłej szkoły położona w Leszczowatym uwidoczniona w księdze wieczystej nr 20685 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamiejscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych jako własność Gminy Ustrzyki Dolne. Cena wywoławcza nieruchomości: 125 400,-zł.

Na nieruchomości opisane w pkt 3 i 4 niniejszego ogłoszenia gmina Ustrzyki Dolne nie ma opracowanego planu zagospodarowania przestrzennego. Sprzedaż nieruchomości nastąpi pod warunkiem, że Agencja Nieruchomości Rolnych nie skorzysta z przysługującego jej prawa pierwokupu.

Ceny nieruchomości, uzyskane w wyniku przetargu, zwiększone zostaną zgodnie z obowiązującymi przepisami o 22% podatku VAT.

Przetarg odbędzie się 20 czerwca 2007 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej netto (w pieniądzu) podanych wyżej nieruchomości w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. lub na konto nr: 93862100072001001233470003 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach D. najpóźniej do 15 czerwca 2007 r.

Wpłacone wadium zostanie: - zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg,

- zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu. Wszelkie dodatkowe informacje o warunkach o przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w pokoju nr 7 lub pod telefonem (013) 460 8013.

Zastrzegam sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.
mgr Jacek Przybyła - zast. burmistrza

OGŁOSZENIE SĄDU

Wyciąg z wyroku Sądu Rejonowego w Lesku Zamiejscowego Wydziału VI Grodzkiego z s. w Ustrzykach Dolnych z 1 marca 2007 r. (sygn. akt VI K 17/07). Sąd Rejonowy w Lesku Zamiejscowy Wydział VI Grodzki z s. w Ustrzykach Dolnych wyrokiem z dnia 01.03.2007 r. skazał:

Zbigniew Sztengert (ur. 20.11.1955 r.) na karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności, karę 8 (ośmiu) miesięcy ograniczenia wolności w postaci wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne wskazanej przez sąd w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin w stosunku miesięcznym, w miejsce orzeczonych wyżej kar wymierzył karę łączną 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności, wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres 3 (trzech) lat próby, orzekł środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym przez okres 3 (trzech) lat ponadto orzekł podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez publikację jego treści wraz z wizerunkiem oskarżonego w dwutygodniku „Gazeta Bieszczadzka”

za to, że: I. - 22 października 2006 r. w miejscowości Bandrów (pow. bieszczadzki) nie stosował się do orzeczonego przez Sąd Rejonowy w Lesku Zamiejscowy Wydział VI Grodzki w Ustrzykach Dolnych sygn. akt VI K 99/06 zakazu kierowania pojazdami mechanicznymi w ten sposób, że kierował samochodem marki VW Passat nr rej. RBL X128;

II. - 22 października 2006 r. w miejscowości Bandrów (pow. bieszczadzki), będąc w stanie nietrzeźwości, kierował samochodem marki VW Passat nr rej. RBL X128.

Wyrok uprawomocnił się od 9.03.2007 r.



ŚWIAT MEBLI

Sanok-Dąbrówka

II Armii Wojska Polskiego 40, tel. (13) 46-406-91

STANLEY

STUDIO MEBLI
KUCHENNYCH

SZAFY - GARDEROBY

• Duży wybór mebli systemowych

• Bogate wzornictwo mebli tapicerowanych

TRANSPORT GRATIS!!!

PLON ROKU W KOLE

W holu Ustrzyckiego Domu Kultury można oglądać wystawę „Prezentacje plastyczne”. Zgromadzo na niej wybrane prace członków koła plastycznego, prowadzonego w UDK przez Elżbietę Jelonek Piotrowicz.



W wernisażu wzięli udział prawie wszyscy autorzy wystawionych prac

Fot. A. Górski

Tematyka wystawionych prac jest bardzo zróżnicowana: od dziecięcych ilustracji do baśni i popisów nieskrępowanej dziecięcej wyobraźni przez martwe natury, portrety, pejzaże mniej lub bardziej realistyczne po czystą abstrakcję.

Wszystkie prace powstały w cią-

gu ostatniego roku działalności koła. Wykonano je różnymi technikami: szkice ołówkiem, rysunki kredą, węglem i pastelami, akwarele i farby plakatowe, wycinanki...

Ich autorami są: Asia Drogosz, Renata Paprocka, Natalia Drogosz, Kasia Duda, Natalia Niżnik, Ola Szyler,

Przemek Szyler, Ola Czerniak, Agnieszka Czerniak, Magda Bołkowska, Sandra Bołkowska, Ania Bołkowska, Oliwia Kosiba, Justyna Augustyn, Ola Piotrowicz, Kuba Kowalski, Adam Żyhajło, Roksana Dąbrowska, Oliwia Wójcik i Mateusz Górski.

a. z.

MAMY PRZEDSZKOLE!

Od kwietnia istnieje w Polanie przedszkole dla dzieci od 3 do 5 lat. Zajęcia odbywają się w jednej z sal szkolnych. Prowadzi je Barbara Michno. Od dawna istniała potrzeba założenia przedszkola, ale taką szansę dostaliśmy dopiero dzięki pomocy stowarzyszenia „Eduktor” z Łomży.



Niektóre dzieci trudno wyciągnąć z przedszkola do domu

Fot. K. Smoleńska

Przedszkole powstało w wyniku realizacji projektu „Wiejski ośrodek edukacji przedszkolnej szansą na harmonijny rozwój dzieci”. Został on opracowany przez stowarzyszenie, a współfinansowany jest z Europejskiego Funduszu Społecznego. Zamiejscowy Oddział Stowarzyszenia „Eduktor” w Polanie został partnerem tego projektu.

Jest on skierowany do małych środowisk wiejskich ze szczególnym uwzględnieniem specyficznych potrzeb dzieci dysfunkcyjnych i niepełnosprawnych. Chodzi o dzieci o szczególnych potrzebach edukacyjnych, czyli zarówno te mające problemy w nauce, w dostosowaniu się do grupy, jak i te najbardziej uzdolnione, o wybitnej inteligencji. Przewidziane są szkolenia dla nauczycieli i warsztaty dla rodziców. Dzie-



ci zostaną objęte pomocą specjalistyczną: medyczną, logopedyczną i psychologiczną.

Zajęcia odbywają się cztery razy w tygodniu (od poniedziałku do czwartku). Dzieci mają zapewnione dożywianie. Są też środki na materiały piśmienne (niezbyt wiele, ale zawsze coś) i na środki czystości. Jest również wyposażenie w meble i materiały dydaktyczne. Dotrą one na miejsce jeszcze w maju.

Z tych dobrodziejstw korzysta ośmioro przedszkolaków: Zosia Myślińska, Asia Stępniewska, Ola i Karolinka Oskorip, Radek Faran, Kacper Podstawski, Sebastian Koniewicz i Wojtek Hermanowicz.

- Jest to niesamowita szansa dla naszych pociech - mówi jedna z mam. - Już po pierwszych zajęciach widać, jak bardzo były one potrzebne i jaką przynoszą radość. Niektórych nawet trudno wyciągnąć po zajęciach do domu!

Jedynym minusem jest fakt, że projekt realizowany jest w ciągu roku. Oczywiście, „Eduktor” pomoże nam w kontynuacji zajęć, ale będzie to możliwe poprzez realizację kolejnego unijnego projektu lub przejście przedszkola przez gminę albo znalezienie jakiegoś sponsora.

Musimy już teraz szukać rozwiązań, bo chyba warto, aby zajęcia przedszkolne trwały dłużej niż rok.

Karolina Smoleńska
- koordynatorka projektu

GRAD NAGRÓD

Wydawnictwo BOSZ zostało zwycięzcą tegorocznej edycji konkursu „Najpiękniejsze książki roku”. Jego organizatorem jest Polskie Towarzystwo Wydawców Książek.

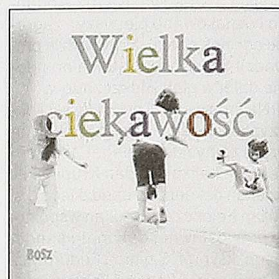
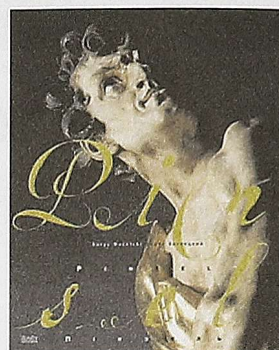
Nagrodę główną w kategorii albumy otrzymał „Jan Jerzy Pinsel” z tekstem Borysa Woźnickiego. Publikacja ta ukazuje prace jednego z najwybitniejszych rzeźbiarzy XVIII wieku, tworzącego na kresach dawnej Rzeczypospolitej.

Ponadto album „Wielka ciekawość” z fotografiami Elżbiety Lempp i tekstem Anny Nasiłowskiej, będący próbą wejścia w niepowtarzalny świat dziecka, otrzymał wyróżnienie. Również wyróżnienie przyznano dwutomowej publikacji „Rafał Maltzewski”, monografii artysty na tle mitu Zakopanego z okresu międzywojnia.

Szczególnie miłym i wielkim zaskoczeniem dla „Bosza” okazała się Nagroda Honorowa, przyznana wydawnictwu „za wysoki poziom edytorski i artystyczny publikowanych książek”.

Uroczyste wręczenie nagród odbędzie się 18 maja w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Będzie ono stanowić jeden z głównych punktów programu 52. Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie, które potrwają od 17 do 20 maja.

Agata Kurkowska
(Wydawnictwo „Bosz”)



Płatności obszarowe na 2007 r.

Do tyłu: 1% dziennie!

Termin składania wniosków o przyznanie płatności obszarowych na 2007 minął 15 maja. Ale jeśli ktoś nie zdążył, to jeszcze nie wszystko stracone. Na razie traci się 1% płatności dziennie. Całkiem za późno będzie po 11 czerwca.

Do tego dnia rolnicy, ubiegający się o płatności do gruntów rolnych, jednolite płatności obszarowe, płatności uzupełniające do powierzchni (uprawy podstawowe, chmielu, płatności zwierzęce), płatności do upraw roślin energetycznych, płatności cukrowej oraz pomoc finansową z tytułu wspierania gospodarowania na obszarach górskich i innych obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania, powinni byli złożyć wnioski we właściwych biurach powiatowych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Do 10 maja br. do biur powiatowych ARMiR na terenie województwa podkarpackiego wpłynęło prawie 85 tys. wniosków. Jest to niespełna 65% liczby wniosków złożonych w kampanii 2006 r. W ubiegłorocznej kampanii złożono w województwie podkarpackim ponad 131 tys. wniosków.

Jeżeli zainteresowani beneficjenci nie zdążyli złożyć wniosku do 15 maja, to mogą skorzystać z wyjścia awaryjnego. Jeszcze do 25 dni kalendarzowych po tym terminie można wnioski składać. Jednak za każdy dzień roboczy opóźnienia należna rolnikowi kwota płatności będzie obniżona o 1%.

Ostateczny termin składania wniosków mija 11 czerwca br.

W tym roku - jak informuje główna specjalistka ds. informacji i promocji Podkarpackiego Oddziału Regionalnego ARMiR - okres składania wniosków nie zostanie wydłużony.

h. t.

ROLETY {WOLNOWISZĄCE
W ZABUDOWIE

ŻALUZJE {PIONOWE
POZIOME

SIATKI PRZECIW KOMAROM

SPRZEDAŻ {CZĘŚCI
NAPRAWY

Telefon
013 464 19 12
0 600 29 72 10

Sanok
ul. Jagiellońska 48

PRODUCENT

KARO

FIRMA PRODUKCYJNO HANDLOWO USŁUGOWA tel. (013) 43-56-552, (013) 43-56-120
Posada Górna ul. Nadbrzoźna 118 kom. 0605-674-888, 0601-224-380
38-481 Rymanów Zdrój

BRAMY GARAZOWE
- SEGMENTOWE
- UCHYLENNE
BRAMY WJAZDOWE
BRAMY PRZEMYSŁOWE
KOTŁY C.O.
OGRODZENIA
BALUSTRADY PAVILONY HANDLOWE
GARAŻE BLASZAKI

cen konkurencyjne!

promocja na bramy z automatyką do końca maja